

93-letni profesor
porwał bialskich
uczniów



strona 22



strona 10



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

20 - 26 listopada 2018 r. ■ nr 47 (523) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Wielki bal wcześnieaków

Dariusz Stefaniuk wicemarszałkiem województwa

R4



Przegrał batalię
prezydencką
w Białej Podlaskiej,
zwycięży w sejmiku?

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl

Pomógł pijakowi, teraz boi się zemsty

Pracownik socjalny
ma żal do policji.

s. 3

Jaki układ w radzie miasta?

Biała Samorządowa da Koalicji
Obywatelskiej większość?

s. 3

Żydzi wciąż walczą o białską kamienicę

s. 6

Kto będzie rządził w powiecie?

Szykuje się koalicja
na „kocią łapę”.

s. 5

Gm. Biała Podlaska: Smród z chlewni nie da im żyć

Kolegium Odwoławcze drugi
raz uchyliło decyzję wójta.
Mieszkańcy odwołują się,
boją się odorów.

s. 23

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

SKUP AUT



**KASACJA
POJAZDÓW**

881 372 442
721 565 926

PŁACIMY GOTÓWKĄ

W wspólnota

Adres do korespondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze

Katarzyna Romaniuk
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylvia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Redaktor naczelny portalu
www.biala.24wspolnota.pl
Maciej Maciejuk

Reklama

Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład

Krzysztof Pałys

Księgowość

Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE



BIAŁA PODLASKA

• Balsa, ul. Piłsudskiego 12

• W Gorącej Wodzie Company, Pl.
Wolności 12

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

22 listopad
godz. 8.00-15.00,
Sławatyczne ul. Kilińskiego,
Kodeńska; Wisznice
ul. Rowińska, Krzywa,
Nowa, Ogrodowa



ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Z każdej klęski można wyhodować owoc zwycięski

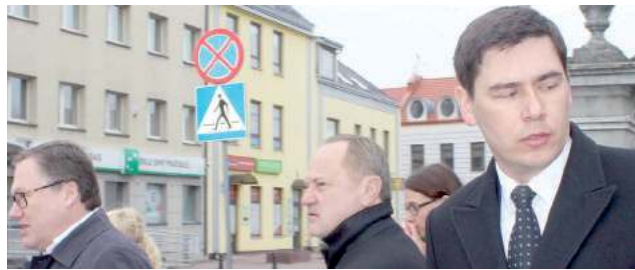
Promują makabryczną Białą Podlaską

Symbolem bialskiej kultury na koncertach rockowych w wielu miastach jest rzeźnik z malowniczymi akcesoriami. Bialczanie pojawiają się na scenie z toporem i nożem. Śpiewają o bestialskim rzeźniku, który czuje zapach krwi. O mania-ku, który „ostrzy siekiere, aby znów zabijać”.

Śpiewany horror wzbogacają wizja walenia obuchem i ścinania głowy. Artyści z miasta nad Krzną wyzywają „zgniłych rzeźników na wiosenny powiem świeżego mo-czu”. Bez względu na porę i aurę.

Spora część pracowników i emerytów pochodzących z placówek kultury jest zszokowana tą specyficzną reklamą Białej Podlaskiej, którą na koszulkach metalowych muzyków symbolizują powieszeni ludzie i topory.

Delikatni nie pamiętają, że przed wiekami bialski park słynął z makabrycznych polowań i tortur organi-



Za politykiem Dariuszem Stefaniukiem stoją wytrawni politycy: senator Grzegorz Bierecki (pierwszy po lewej) i poseł Janusz Szewczak (w środku). Takie wsparcie i czujność pozwala byłemu prezydentowi dobrze myśleć o przyszłej karierze...

zowanych przez niektórych Radzi-wiłłów, a przed latami z satanistów gromadzących się w zaroślach nie-daleko budynku biblioteki...

Szczere wyznania
powyborcze

Przyszły wicemarszałek lubelski Dariusz Stefaniuk podczas konfe-rencji prasowej wyjawiał ni mniej, ni więcej - „Jestem zwierzęciem poli-tycznym, więc nie wycofuję się z po-lytyki, szczególnie tej samorządowej, bo ją znam i lubię”.

Taka szczerość zdumiewa. W ostatnich miesiącach wielu przeciwników i wrogów róż-norodnie obrażało i wyzywało Stefaniuka. Nikt z najbardziej zacieklej hejterów jednak nie wymyślał mu od zwierząt. Jakże człowiek potrafi przebić nawet wrogów w szczerym wyznaniu o sobie....

Potwierdził to także wójt bialskiej gminy. Wiesław Panasiuk też w wy-wiadzie, ale przed kamerą (bp24.pl). Współczuł sobie opowiadając jak trudno wywiązywać się z obowiąz-

ków: „To rzeczywiście ciężka praca z wykrzyknikami (...) Jak saper na polu minowym”.

Ciekawe, kto podkłada miny, a kto stawia wykrzykniki?...

Zbiorowe przemalowywanie

W Terespolu pojawiła się obawa, że zabraknie niebieskiej farby. Oka-zuje się, że wraz ze zmianą wiatrów politycznych szczerze lisy przema-lowowały się na niebiesko. Wymagało to dużego zużycia farby, ponieważ trzeba było zakryć pomarańczową przeszłość.

Jak przystało na miasto graniczne, zmiana barw była masowa i błyskawiczna. Kilka pokoleń wy-czuło pismo nosem i już podczas ostatnich wyborów paradowało w nowym kolorze.

Teraz spod niebieskiego trochę przebija pomarańczowy. Najbar-dziej aktywni terespolanie muszą zatem nadrobić zaangażowaniem i głoszeniem pochwały niebieskiego, a nawet przewagi tej barwy nad po-

marąńczową. Przecież w Terespolu pomarańcze nie rosną...

Rozwibrowane emocje
wyborców

Jak dobrze jest niekiedy przegrać, aby pójść wyżej, przekonał się o tym kończący karierę bialskiego prezy-denta Dariusz Stefaniuk. Ta porażka nie tylko rozczarowała jego zwo-lenników, ale także zatwardziały przeciwników. Najpierw doświad-czyli tego pierwsi, którzy wcześniej liczyli na to, że na trwałe ich kandy-dat wejdzie do historii Białej Podla-skiej, jeśli wygra i zakończy rozpo-częte oraz planowane inwestycje.

Ostatnio jego przeciwnicy wpadli we wściekłość, gdy lotem błyskawicy rozniósł się wieść, że Komitet Poli-tyczny PiS podjął uchwałę o reko-mendowaniu Dariusza Stefaniuka na wicemarszałka woj. lubelskiego. Jak-by ktoś im zrobił osobistą krzywdę.

Z każdej klęski można wyhodo-wać owoc zwycięski.

Marian Empi

Sala pękała w szwach podczas premiery spektaklu

„Godzina W” opowiada o utraconej wolności



Można mówić o frekwencyjnym sukcesie. Sala pękała w szwach

BIAŁA PODLASKA:
Sukcesem okazał się spektakl przygotowa-ny przez lokalnych artystów na 100-lecie odzyskania niepod-ległości przez Polskę. Tym razem wzięto na warsztat tematykę po-wstania warszawskie-go w dosyć nietypowej formie.

W spektaklu „Godzina W” wzięły udział 3 zespoły z Biał-skiego Centrum Kultury: Teatr Ognia Antidotum, Dance Aca-demy Studio oraz wokalistka z zespołu wokalnego Chwilka. Całość trwała około 1,5 godzi-ny i 14 listopada została wy-stawiona w mieście trzy razy. Ciekawostką jest fakt, iż jest to pierwsze tego typu przed-sięwzięcie kulturalne, gdzie na jednej scenie spotykają się trzy różne światy kulturalne. Zdecy-dowano się by wybrać tematykę Powstania Warszawskiego, cho-ciażby przez fakt, że w tym roku świętujemy 100-lecie odzyska-nia niepodległości. Poza tym jest to temat bliski, niektórym z zespołów.



Damian Trzpił,

aktor z Teatru Ognia Antidotum

Sala była w całości zapelniona, a młodzież w pełni skupiona

- Jakiś czas temu prezen-towaliśmy temat „ogniowy” o tej samej tematyce, prze-nieśliśmy go na scenę wraz z innymi zespołami. Chce-my jednak przede wszystkim zwrócić uwagę młodzieży, która żyje obecnie w wolnym kraju i porównać, jak kiedyś żyła młodzież i w jakich cza-sach. Oni nie mogli się wtedy cieszyć wolnością. To lepsza lekcja historii i patriotyzmu niż w szkole. Młodzież musi doceniać wolność - mówi Syl-wia Zdunkiewicz, pomysło-dawczyni widowiska.



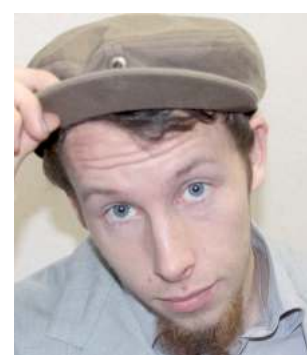
Sylvia Zdunkiewicz,

pomysłodawczyni spektaklu

Będziemy się starali pojechać z tym spektaklem z pewnością poza Białą Podlaską

Prace nad spektaklem trwały od września. Całość jest umie-jętną mieszanką elementów tanecznych, muzycznych z frag-mentami prawdziwych filmów, przedstawiających powstańców. Wystąpili ludzie młodzi obok doświadczonego aktorów.

- Młodzież często nie chce wra-cać do tej tematyki. Nie wiedzą, że wolność która została nam zabrana, została wywalczona w bolesny sposób. Ale poznając historię, przekonują się do tego. Świadczy o tym chociażby to, że podoba im się ten spektakl - do-daje Zdunkiewicz.



Błażej Bilski,

aktor

Przygotowania były intensywne, spotykaliśmy się nawet dwa razy w tygodniu. To zdecydowanie lepsza forma niż afiszowanie się z patrioty-zmem na ulicach

Damian Trzpił, aktor z Teatru Ognia Antidotum, podkreśla, że przedsięwzięcie było dużym wy-zwaniem, angażując różne środo-wiska kulturalne.

- Każde z nich zajmuje się inną formą sztuki, a tutaj musieliśmy to połączyć w spójną i symboliczną całość. To co najważniejsze dla mnie to fakt, że w niewymuszony sposób widziałem autentyczną chęć i zaangażowanie wszystkich biorących udział w projekcie - mówi aktor.

Maciej Maciejuk

LICZBA TYGODNIA

1,4 mln zł

Za taką kwotę powsta-nie Centrum Wspierania Rodzin i Usług Społecz-nych. Projekt bialskich urzędników został najwyżej oceniony przez urząd marszałkowski.

s. 3

GWIAZDKI
I SZPILE

Za sukcesy przyznajemy gwiazd-ki, za wpadki szpile. Wszystko w skali jeden do pięciu.



prof. Mieczysław Choraży

93-letniemu prof. Mieczysławowi Chorażemu za niezwykle dar opowiadania i chęć dzielenia się nim z młodymi.

s. 22

CYTAT TYGODNIA

„To rzeczy-wicie ciężka praca z wy-krzyknikiem (...). Jak saper na polu minowym” - Wiesław Panasiuk o swoich obowiązkach wójta w wywiadzie dla portalu bp24.pl (patrzy wyżej w „Tamtędy”). Został wybrany już na piątą kadencję!

PiS ma 11 głosów, Koalicja Obywatelska - 9, a Biała Samorządowa - 3

Jaki układ w radzie miasta?

Sesja miasta inaugurująca powołanie nowej rady odbędzie się 20 listopada. Poprowadzi ją Waldemar Godlewski (Koalicja Obywatelska) jako najstarszy radny.

Prawo i Sprawiedliwość zyskało 11 mandatów. Z tego ugrupowania w radzie miasta pojawią się nowe twarze, jak Marek Dzyr, założyciel zespołu Full Power Spirit, czy Anna Korolczuk, prezes stowarzyszenia Azyl, zajmujące się bezdomnymi zwierzętami. Będą też starzy, dobrze znani radni jak chociażby Sławomir Potocki, dyrektor oddziału Głównej Biblioteki Medycznej w Białej Podlaskiej czy Stanisław Nikolaiczuk. Pewne jest to, że na miejsce Dariusza Stefaniuka, który został

wicemarszałkiem województwa lubelskiego wejdzie Ryszard Więcierzewski. Podczas wyborów samorządowych uzyskał 269 głosów.

Koalicja Obywatelska uzyskała 9 mandatów. W tym przypadku również pojawią się nowe twarze, jak i starzy, doświadczeni radni. Nowym radnym będzie m.in. Rafał Wlizio, nauczyciel wychowania fizycznego. Za Michała Litwiniuka, który został prezydentem miasta, do rady wejdzie Krystyna Beń, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, która uzyskała 184 głosy.

Nowością w radzie jest pojawienie się 3 reprezentantów stowarzyszenia Biała Samorządowa. Są to: Jan Jakubiec (były dyrektor ZSO nr 5), Bogusław Broniewicz (prezes stowarzyszenia) oraz Bartłomiej Kuczer (właściciel

siłowni GymHouse). Broniewicz już wcześniej był radnym miejskim, dwukrotnie startował też na prezydenta miasta, ale z negatywnym skutkiem. Podczas tegorocznej kampanii, jego stowarzyszenie poparło Michała Litwiniuka, jako kandydata na prezydenta. Jak sam zapowiadał, nie będzie walczył o stołek wiceprezydenta. Choć plotki mówią o tym, że prawdopodobnie może zostać wystawiona jego kandydatura na przewodniczącą rady miasta. To nie byłaby nowością, ponieważ 2 kadencje temu Broniewicz był już przewodniczącym rady. W rozmowie z nami podkreślał, że raczej przesądzona będzie współpraca z radnymi Koalicji Obywatelskiej, ale Stowarzyszenie będzie chciało przede wszystkim patrzeć na ręce władzy. Dobre pomysły mają być

chwalone, a budzące wątpliwości, poddane krytyce. Wiadomo więc, że opozycja ma przewagę w radzie, ale nie uzyska większości. Chociaż, jak to bywa w praktyce, wszystko zależeć będzie od proponowanych uchwał i pomysłów w trakcie kadencji. Wśród wielu kandydatów na wiceprezydenta pada nazwisko Macieja Buczyńskiego. To były wieloletni zastępca skarbnika urzędu miasta oraz naczelnik wydziału strategii i rozwoju za rządów Andrzeja Czapkiego. Obecnie pracuje w stowarzyszeniu Wspólny Świat i pozyskuje dla niego środki unijne. Michał Litwiniuk już wcześniej zapowiadał, że bialski magistrat ma być oszczędny. Wysoce prawdopodobne więc jest to, że będzie tylko jeden wiceprezydent.

Maciej Maciejuk

Kolejne czujniki stężenia pyłów

10 dodatkowych czujników mierzyć będzie stężenie pyłów: PM1, PM2,5 oraz PM10 w Białej Podlaskiej. Zlokalizowano je w różnych częściach miasta: ul. Francuska, Targowa, Lesczynowa, Bieńskiego, Witoroska, Jastrzębia, al. Tysiąclecia, Brzeska oraz na rondach: I Brygady i Bohaterów Powstania Styczniowego.

- Trwają ostatnie próby urządzeń. Uruchomienie systemu pomoże określić, w których rejonach miasta jest największy problem ze smogiem i gdzie należy zintensyfikować działania. Dane te będą dostępne wszystkim mieszkańcom - mówi prezydent Dariusz Stefaniuk.



Radosław Plandowski,
rzecznik bialskiego prezydenta
Trwają ostatnie testy systemu, za miesiąc dane będą dostępne dla wszystkich mieszkańców

Przypomnijmy, że podobny czujnik przy ul. Kościuszki 26 zamontowało stowarzyszenie Biała Samorządowa, dzięki udziałowi w konkursie Avivy.

Maciej Maciejuk

Pomógł pijakowi, teraz boi się zemsty

Do nietypowego incydentu doszło obok bialskiej noclegowni. Kiedy jeden z pracowników tej instytucji usiłował pomóc nieznanemu nietrzeźwemu, ten go nagle zaatakował.

O tym zdarzeniu poinformował nas pewien białczanin. Ustalił on, że w piątek rano nietrzeźwy mężczyzna zataczał się i przewracał obok noclegowni przy ul. Kapielowej. Ze wspomnianego budynku wyszedł pracownik, który chciał pomóc pijanemu oraz zaproponował mu odpoczynek w miejskiej ogrzewalni.

Nietrzeźwy odmówił skorzystania z oferty i odpowiedział na to agresją. Wyzywał pracownika i nawet poszedł za nim, na tarasie

Pracownik bialskiej noclegowni:
Mam żal do policjantów, że musiałem podać swoje dane przy agresywnym osobniku, który groził mi zemstą

usiłował ręką wybić szybę. Zatakowany wezwał Straż Miejską i obezwładnił pijanego. Kiedy trzymał napastnika, przechodząca chodnikiem kobieta wezwała po pomoc policję. Przybyli funkcjonariusze założyli kajdanki zachowującemu się agresywnie nietrzeźwemu i odwieźli go radiowozem na komendę.

Zapytaliśmy pracownika noclegowni o ten incydent. Potwierdził, że taki był jego przebieg.

- Dziękuję za szybką reakcję policji. Mam jednak żal, że zostałem wylegitymowany przy nietrzeźwym, musiałem głośno podać swoje dane. Warto, aby pokrzywdzeni nie byli narażeni przy agresywnie zachowujących

się osobach na ujawnienie pełnej tożsamości. Awanturujący się groził mi bowiem zemstą - mówi pokrzywdzony, który za oferowaną pomoc spotkał się z przemocą.

Pijany ukarany grzywną
Spytaliśmy Radosława Plandowskiego, rzecznika bialskiego prezydenta, dlaczego Straż Miejska szybko nie zareagowała na telefon pracownika noclegowni.

- Patrol Straży Miejskiej w tym czasie wykonywał czynności interwencyjne, dyżurny niezwłocznie przekazał zgłoszenie dyżurnemu Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, który oznajmił, że dostał zgłoszenie o interwencji i skierował na miejsce patrol policji - wyjaśnił rzecznik.

(Pim)

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, potwierdziła, że policjanci interweniowali przy noclegowni.

- Za popełnione wykroczenia na mężczyznę nałożono grzywnę w drodze mandatu karnego - poinformowała.

Zagadnięta o dopytywanie się funkcjonariuszy o dane personalne pracownika noclegowni, stwierdziła, że podczas zgłoszonej interwencji policjanci działają na podstawie obowiązujących przepisów.

- Uczestnik interwencji osobiście podał dane policjantom. Jeżeli miał wątpliwości, bądź obawiał się, że agresywny mężczyzna usłyszy jego imię i nazwisko, powinien był zasygnalizować to funkcjonariuszom - wyjaśniła podkomisarz.

Chcą wspierać rodziny w trudnej sytuacji

W mieście powstanie Centrum Wspierania Rodzin i Usług Społecznych. Projekt przygotowany przez bialskich urzędników opiewa na kwotę prawie 1,4 mln zł.

Projekt uzyskał największą liczbę punktów na liście ocenionych do konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zakłada on rozwój różnych form wsparcia rodzin z dzieckiem. Realizowane działania mają zapobiegać marginalizacji i przyczynić się do wyprowadzania z ciężkiej sytuacji osób i rodzin. Będą wyposażone w narzędzia umożliwiające radzenie sobie z zaistniałymi problemami i potrzebami.

- Zaplanowane działania obejmują utworzenie punktu konsultacyjno-doradczego, w którym realizowane będzie specjalistyczne poradnictwo rodzinne dla rodzin przeżywających trudności opiekuńczo-wychowawcze - mówi Ra-

dosław Plandowski, rzecznik bialskiego prezydenta.

A chodzi m.in. o porady psychologiczne, prawne, pedagogiczno-dziecięce, obywatelskie, w zakresie używek, mediacje rodzinne czy o terapię rodzinną. Będzie też miejsce na warsztaty i spotkania tematyczne, powstaną grupy wspierające osoby wykluczone, zorganizowane będą też warsztaty rodzicielskie oraz warsztaty dla dzieci. Projekt przewiduje również działania, które mają upowszechnić rodzinną pieczę zastępczą, czyli poszukiwania osób do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz takie, które upowszechnią asystę rodzinną.

- Liczyliśmy na realizację tego przedsięwzięcia. To idealnie uzupełnienie miejskiej oferty wsparcia dla rodzin - mówi prezydent Dariusz Stefaniuk.

To jeden z projektów realizowanych w ramach Strategicznych Inwestycji Terytorialnych. Projekt realizowany będzie z Gminnego Programu Rewitalizacji miasta.

Maciej Maciejuk

Maluchy z dziesiątki w komendzie



Maluchy z Przedszkola nr 10 w Białej Podlaskiej odwiedziły policjantów bialskiej komendy. Przedszkolaki zwiedziły budynek komendy, dowiedziały się również wiele o codziennej pracy mundurowych. Podczas spotkania funkcjonariusze przypomnieli dzieciom zasady dotyczące poruszania się po drodze. Przedszkolaki dowiedziały się jak bezpiecznie przechodzić przez ulicę, bezpiecznie podróżować oraz jak ważne jest korzystanie z elementów odblaskowych

 tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2200zł.
Sprzątaczk	Biała Podl.	
Elektryk - automatyk	Międzyrzec Podl./Sedar	2600-2800zł.
Agent celny	Biała Podl.	1250zł.
Przedstawiciel handlowy	Biała Podl.	2300zł.
Psycholog	Biała Podl.	2800zł.
Obuwnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Doradca klienta	Międzyrzec Podl., Biała Podl.	2100zł.
Pracownik ekipy myjącej	Międzyrzec Podl./Wipasz	2500zł.
Dekorator wyrobów cukierniczych	Łeśna Podl.	1050zł.
Projektant	Biała Podl.	2300zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Zbrojarz, cieśla	Biała Podl.	15-25zł/godz.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl./Koncept	3500-3800zł.
Lakiernik	Wycółki/Vikking	2100-2500zł.
Kierowca	Wisznice, Biała Podl.	
Mechanik	Małaszewicze/Adampol	2500-2800zł.
Kierownik sekcji rozliczeń	Małaszewicze/Adampol	2500zł.
Monter żaluzji	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca sam. dostawczego	Terespol, Biała Podl.	
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Instruktor praktycznej nauki zawodu - kucharz	Rossosz	2100zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Palacz CO	Kostomłoty	2 100,00 zł
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000-5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Portier - dozorca	Biała Podl./SOTER	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wycółki/Vikking	2100-3500zł.
Tokarz	Biała Podl.	2500zł.
Zootechnik oceny	Biała Podl.	1200zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	2500zł.
Drobnarz	Międzyrzec Podl./Sedar	3400 - 4100zł.
Psycholog	Zalesie	600zł.
Florysta	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman - kelner	Terespol	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kontroler jakości	Małaszewicze	19,50zł/godz.
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Łomazy	
Asystent projektanta branży drogowej	Biała Podl.	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Kelner	Biała Podl., Międzyrzec Podl.	
Serwisant GSM	Biała Podl./Acoustic	2 100,00 zł
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Magazynier	Łomazy, Terespol, Małaszewicze, Międzyrzec Podl., Biała Podl., Terespol	
Sprzedawca	Międzyrzec Podl., Terespol, Biała Podl.	
Fryzjer	Biała Podl., Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Międzyrzec Podl., Biała Podl.	
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl./Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórcza ryb	Biała Podl./Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod.-kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osobowych	Biała Podl.	2100zł.
Operator maszyn rolniczych	Cicibór Duży	2100zł.

 CO, GDZIE, KIEDY?

Spektakl Telewizja Kłamie

24 listopada, g. 17, aula PSW

Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie. Tamara Arciuch jako Małgosia Różeń, Bartek Opania jako Krzysztof Znie-miec, Adam Fidusiewicz jako Marcin Prochop, Bartek Kasprzykowski jako Krzysztof Wybisz i publiczność jako tele-widz, który może wybrać jaką telewizję chce oglądać w spek-taklu. A do wyboru jest TVP, TVN, Polsat i TV Trwam. Au-tor spektaklu, Michał Paszczyk z kabaretu Paranienormalni, gwarantuje, że popłaczecie się... ze śmiechu!

Bilety do nabycia na stronie: kupbilecik.pl

Warsztaty plastyczne Świąteczne Nastroje

29 listopada i 6 grudnia, g. 16.30, BCK

Warsztaty drzewek bożona-rodzeniowych.

XI Mikołajki Teatralne Akademia Pana Kleksa

6-7 grudnia, BCK Sala wi-dowiskowa

Mikołajki teatralne dla dzie-ci przedszkolnych i szkolnych: Dance Academy Studio, Zespół wokalny Chwilka, Teatr Fiu-Fiu, Teatr Antidotum. W pro-gramie spotkanie z Mikołajem.

Komedia Bóg Mordu

14 grudnia, g. 18, Sala wi-dowiskowa BCK

Rezerwacja i sprzedaż bi-letów w Punkcie Informacji Kulturalnej, ul. Warszawska 11, tel.: 83 341 67 18. Można też kupić bilet przez internet: www.bck24.pl. Cena biletu: 80 zł.

Terespol

XX Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej „VOICE POETICA”

25 listopada, Restauracja „Galeria Smaków”

Wystawa Archeologiczna Pradawne Podlasie

do 30 listopada, Prochow-nia Terespol

Teresa Wakulik

XXI MIKOŁAJKI TEATRALNE

dla dzieci przedszkolnych i szkolnych

W PROGRAMIE:

AKADEMIA PANA KLEKSA

Obsada: Dance Academy Studio, Zespół Wokalny Chwilka, Teatr Fiu - Fiu, Teatr Antidotum

Scenariusz, reżyseria i choreografia: Karolina Brodzik-Zaremba
Scenariusz i przygotowanie aktorskie: Sylwia Zdunkiewicz
Przygotowanie wokalne: Ireneusz Parafiniuk

spotkanie ze Świętym Mikołajem

5 grudnia - godz. 9.00 i 11.00
6 grudnia - godz. 9.00, 11.00 i 18.00 - PREMIERA

BCK Sala Widowiskowa
im. Bogusława Kaczyńskiego
ul. Brzeska 41

Kup bilet online na www.bck24.pl lub w Punkcie Informacji Kulturalnej - tel. 83 341 67 18
Kontakt: Marta Cholewińska - 887 300 555

Bilety: 10 zł

XX Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej „VOICE POETICA”

o Nagrodę Starosty Bialskiego
25 listopada 2018 Terespol

RESTAURACJA
GALERIA SMAKÓW
ul. Wojska Polskiego 132 Terespol

od godziny 15:00

występy zespołów i solistów
w repertuarze poetyckim

wystąpią soliści
Studia Wokalnego BREVIS
z Bialskiego Centrum Kultury
w Białej Podlaskiej.

ORGANIZATORZY:
Burmistrz Miasta Terespol;
Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu;
Akademickie Liceum Ogólnokształcące PSW w Terespolu.
PATRONAT:
Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Wpadł z kontrabandą

Ponad 1500 paczek papierosów z przemytu ujawnili w mieszkaniu 44-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej policjanci i celnicy.

Kontrabanda była ukryta w piwnicy, w zamkniętej szafce. Gdyby kontrabanda trafiła na rynek, Skarb Państwa straciłby ponad 26 tys. zł. Mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia. Jeszcze tego samego dnia usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego. Poza przypadkiem dowodów rzeczowych za ten czyn grozi także wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3. Na poczet przyszłych kar funkcjonariusze zabezpieczyli od 44-latka pieniądze w kwocie 10 tys. zł.

Brawura zakończona tragedią

Wydział Kryminalny Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej prowadzi dochodzenie w sprawie wypadku drogowego, do którego doszło w dniu 9 października br., o godz. 13:25 na drodze K-2 w miejscowości Styrzniec.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem marki Audi, jadąc od strony Białej Podlaskiej, prawdopodobnie w wyniku nieprawidłowego wyprzedzania ciągu pojazdów, a w szczególności osobowego peugeota zmusiła, jadące auta do zmiany toru jazdy. Przyczyniła się tym samym do zderzenia samochodu marki Peugeot z naczepą samochodu ciężarowego. W wyniku tego zdarzenia obrażeń ciała doznała kierująca peugeotem.

Policjanci poszukują kierującej samochodem marki Audi prawdopodobnie A3 lub A4, typu sedan, koloru czerwonego z napisem na bocznej stronie drzwi „pojazd zastępczy”. Auto prawdopodobnie posiadało zaciemnione tylne szyby boczne oraz początkowe numery rejestracyjne WS.

Za kierownicą samochodu siedziała kobieta w wieku około 40-lat o blond włosach, długości do ramion, miała założone okulary przeciwsłoneczne. Po zdarzeniu odjechała drogą K-2 w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego, nie udzielając pomocy osobie pokrzywdzonej.

Świadców zdarzenia lub osoby, posiadające jakiegokolwiek informacje w tej sprawie prosimy o kontakt z KMP Biała Podlaska pod numerem telefonu (83) 344 84 44 lub 112.

jk

Na razie szykuje się nieformalna koalicja na „kocią łapę”

Kto będzie rządził powiatem bialskim?

Dziś (we wtorek, 20 listopada) podczas pierwszej sesji nowej Rady Powiatu Bialskiego wybrany zostanie przewodniczący samorządu, jego zastępcy i być może nawet zarząd. Prawdopodobnie niewiele się zmieni we władzach powiatowych, gdyż zaplanowano przedłużenie na dalsze lata wcześniejszej, nieformalnej współpracy PSL-PiS.

Obecnie, w nowej 23-osobowej radzie powiatu bialskiego zdecydowanie przeważają ludowcy. To oni posiadając 12 mandatów i mogliby samodzielnie przejąć całą władzę w zarządzie i prezydium. 8 mandatów zdobyło PiS, a 3 przypadły KWW Porozumienie Samorządowe.

Dr Przemysław Litwiniuk, dotychczasowy przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, a także prezes Zarządu Powiatowego PSL, wraz ze swoimi partyjnymi kolegami w pow. bialskim jednak postawił na wstrzymywanie i współpracę z innymi ugrupowaniami.

Kontynuacja bezumownej koalicji

Taki nieformalny układ z PiS zawarty wiosną 2016 r. przy odnowieniu zarządu kierowanego wtedy przez starostę Tadeusza Łazowskiego (został on wtedy „obalony” przezwajającymi głosami PSL), spełnił swoje zadanie. Wtajemniczeni nie ukrywają, że w grę wchodzi także ustalenie z senatorem Grzegorzem Biereckim, co pozwala na próbę nieformalnej współpracy też w całym woj. lubelskim.

- Nie będzie umowy koalicyjnej w pow. bialskim. Chodzi o wspólnotę celów, a nie konstrukcję polityczną. Już przed czterema laty zaproponowaliśmy radnym PiS współdziałanie na rzecz środowiska



Czy we wtorek powtórzy się układ personalny nieformalnej koalicji z marca 2016 r.? Na zdjęciu, po lewej Mariusz Kiciński, przewodniczący rady i po prawej Mariusz Filipiuk, starosta, a za nim Janusz Skólimowski, wicestarosta



Dr Przemysław Litwiniuk, dotychczasowy przewodniczący Sejmiku Województwa Lubelskiego, a także prezes Zarządu Powiatowego PSL. W wyborach uzyskaliśmy bezwzględna większość. Mamy prawo wytyczyć kierunki i włączyć do tego pozostałe ugrupowania



Tadeusz Łazowski, starosta bialski. Jestem za tym, aby wszystkie środowiska włączyć do pracy samorządu. W samorządzie nie powinno być polityki, a tylko praca dla dobra powiatu

powiatowego, kiedy mieliśmy nasz rząd. Trwała luźna współpraca. Teraz też nie chcemy izolowania i dyskryminowania innych ugrupowań – wyjawia Przemysław Litwiniuk.

Rekomendowani panowie Mariusze

Litwiniuk potwierdza, że jego partia już rekomendowała 44-letniego Mariusza Filipiuka, aby nadal był starostą oraz 49-letniego Mariusza Kicińskiego (PSL), zastępcę nadleśniczego Nadleśnictwa Chotyłów, by ponownie został przewodniczącym rady. Takie też powinny zapaść uchwały we wtorek. Warto podkreślić, iż Filipiuk uzyskał rekordowy wynik wyborczy w powiecie, otrzymał aż 2613 głosów

We wtorek, najpierw o godz. 10 najstarszy wiekiem w radzie, 62-letni radny Czesław Pikacz (PSL)

z Terebeli rozpocznie I sesję nowej kadencji. Wybrany zostanie przewodniczący.

Kogo PiS wyznaczy do „konsumpcji”?

Później nastąpi wybór dwóch wiceprzewodniczących. Czy jednym z nich nadal pozostanie 61-letni Marian Tomkowicz, który startował z listy PiS, ale nie jest członkiem tej partii? Jako romanista, znający języki obce i pracę samorządową jest on doceniany przez ludowców za „ważone poglądy”, jednak być może na to miejsce zechce kandydować 49-letni Tomasz Bylina, bialski nadleśniczy. Zdobył on aż 2041 głosów (drugi wynik w powiecie).

Były wicestarosta, Janusz Skólimowski, pełnomocnik powiatowy PiS przyznaje, że ustalenia „zostaną skonsumowane”.

- Funkcje nie są przypisane na stałe do konkretnych osób – zauważa dotychczasowy wicestarosta.

Przemysław Litwiniuk wyjaśnia - Przede wszystkim PiS ma prawo współuczestniczyć w zarządzie i prezydium rady.

Pewnie dopiero po pierwszych głosowaniach dotyczących przewodniczącego i zastępców, gdy „zagra niepisany układ”, zapadnie decyzja, czy będzie wybierany zarząd powiatu. Jeden z naszych rozmówców zauważa, że miejscowi politycy z PiS nie „klepnęli” tego nieoficjalnego porozumienia.

Dopiero zatem we wtorek, w praktyce okaże się, czy w życie wchodzi nieformalna koalicja...

Tadeusz Łazowski wraca do zarządu

W dotychczasowym zarządzie obok starosty Mariusza Filipiuka pracowali wicestarosta Janusz Skólimowski oraz jako członkowie zarządu Agnieszka Jakoniuk (PSL), Marek Uściński (PiS) i Arkadiusz Misztal (Porozumienie Samorządowe). Radnymi zostali Marek Uściński i Janusz Skólimowski. Agnieszka Jakoniuk miała słaby wynik, więc nie została radną, a Arkadiusza Misztala wybrano na wójta Sławatycz (nie startował w wyborach powiatowych).

Neooficjalnie dowiedzieliśmy się, że przez PSL rekomendowany jest na członka zarządu też były starosta, Tadeusz Łazowski, dotychczasowy dyrektor bialskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego SPZOZ w Białej Podlaskiej.

„Nam nie zależy na stołkach”

Podczas zebrania ludowców pojeźdźczy poparł on kandydaturę m.in. Kicińskiego.

Czy do zarządu wejdzie ktoś spośród trzech radnych Porozumienia Samorządowego? Raczej nie. Radny 32-letni Daniel Dragan z Dubicy Górnej, szef powiatowej organizacji PO, dystansuje się od udziału w zarządzaniu.

- Nam nie zależy na stołkach, tylko na realizacji naszego programu. Najważniejsze będą inwestycje, w tym infrastruktura drogowa oraz szkolna. Chcemy by powiat był bliższy mieszkańcom i skorzystał z programów unijnych – wyjawia Daniel Dragan. Dodaje, że dobry obyczaj wskazywałby na przyznanie jego ugrupowaniu funkcji wiceprzewodniczącego rady...

Wakaty w komisjach...

Do kilku zmian dojdzie także w komisjach rady. W wyborach nie startował wcale Ryszard Boś, który dotąd przewodniczył komisji rewizyjnej, a wiceprzewodniczącą tej komisji Jolanta Zbucka poniosła porażkę, gdyż zdobyła niewiele głosów i nie została wybrana na radną. Podobnie w Międzyrzeczu „poległ” Paweł Litwiniuk (PSL) i nie zdobył mandatu radnego, chociaż był dotąd nawet przewodniczącym komisji budżetu i finansów. Zapytaliśmy jego brata, Przemysława Litwiniuka, dlaczego przyznał mu dopiero piąte miejsce na liście. - Nie godzę się na nepotyzm, nawet w tym przypadku, jako „bierny” - z uśmiechem odparł szef powiatowej organizacji PSL.

Na wybory w komisjach trzeba będzie pewnie poczekać na kolejną sesję.

Z racji na kontynuację władzy w powiecie bialskim, na razie nie dojdzie do zmian w wydziałach starostwa i jednostkach jemu podległych.

Starosta powiedział nam, że dąży do odnowienia kadry kierującej wydziałami starostwa. Podkreśla, iż w październiku odszedł na emeryturę Stanisław Bryndziuk, wieloletni dyrektor wydziału geodezji.

- W 2019 r. na emerytalny odpoczynek wybiera się kilka osób. Trzeba dać szansę i pracę młodym, aby nie wyjeżdżali z regionu – podkreśla Mariusz Filipiuk.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25

całodobowy

9588

tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Państwu Monice i Ireneuszowi Rosińskim

wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

Pani Bożeny Leszczuk

Składają

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z o.o.
w Międzyrzeczu Podlaskim



Z ŻYCIA PSW

PSW W BIAŁEJ
PODLASKIEJCIESZY SIĘ CORAZ
WIĘKSZYM
ZAINTERESOWANIEMPOZA GRANICAMI
NASZEGO KRAJU

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) oraz na zaproszenie Fundacji Edukacyjnej Perspektywy do udziału w programie „Study in Poland” podjęliśmy działania promocyjne podczas międzynarodowych targów edukacyjnych „Osvita ta Kar'era” w Kijowie, które odbyły się w dniach 15-17 listopada 2018 roku.



Ukraina pozostaje jednym z priorytetowych kierunków promocji polskich uczelni. Studenci z Ukrainy już od wielu lat stanowią najliczniejszą grupę narodowościową na polskich uczelniach, wg danych POL-on w roku akademickim 2017/2018 przyjechało ich do Polski blisko 38 tysięcy. Cały czas utrzymuje się tendencja wzrostowa w tym zakresie.

Targi rekrutacyjne „Osvita ta Kar'era” w Kijowie to największe i najlepiej wypromowane wśród młodzieży wydarzenie tego typu na Ukrainie. Impreza jest objęta patronatem Ministerstwa Edukacji Ukrainy.

STUDIUM W PSW

www.pswbp.pl

Racje obu stron rozpatrzy wkrótce Sąd Najwyższy

Żydzi wciąż walczą o kamienicę w centrum

BIAŁA PODLASKA: To nie koniec walki o nieruchomość przy placu Wolności. Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie złożyła skargę kasacyjną w sprawie niekorzystnego dla niej wyroku dotyczącego zwrotu kamienicy.

W 1960 roku nieruchomość przy placu Wolności 2 (obecnie numer 24) na mocy postanowienia sądu przeszła na własność Skarbu Państwa. Prawo do ewentualnego zwrotu nieruchomości dała jednak ustawa z 1997 roku. Postępowanie sądowe w sprawie przywrócenia nieruchomości ruszyło w 2013 roku. Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił



Radosław Plandowski,
rzecznik białeckiego prezesa
Tak sformułowane zarzuty są niedopuszczalne
w postępowaniu kasacyjnym

powództwo Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. Od powyższego wyroku gmina żydowska złożyła apelację. Jednak 26 lipca br. Sąd Apelacyjny w Lublinie oddalił ją. Teraz w tej sprawie gmina złożyła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego. Wyrok został zaskarżony w całości. Sąd Okręgowy wcześniej uznał, że gmina nie udowodniła, że Żydzi byli właścicielami nieruchomości w 1939, ani że na jej terenie była prowadzona działalność opiekuńczo-charytatywna. Z kolei Sąd Apelacyjny uznał, że

gmina owszem, była właścicielem nieruchomości, ale nie stwierdził, że była tam prowadzona działalność opiekuńczo-charytatywna.

Gmina żydowska wciąż jednak uważa, że spełnione zostały wszystkie przesłanki ustawy z 1997 roku, w szczególności wymóg, aby w nieruchomości objętej sporem istniał w dniu wejścia wyżej wymienionej ustawy budynek służący uprzednim celom działalności charytatywno-opiekuńczej. Dochody z budynku stanowiły źródło finansowania szpitala żydowskiego w Białej Podla-

skiej. Według gminy wyznaniowej żydowskiej w tej sprawie zostały spełnione przesłanki określone przepisami, a w konsekwencji powództwo powinno być uwzględnione - informuje Maciej Kijas, pełnomocnik powoda. Miasto 5 listopada wystosowało do Sądu Apelacyjnego w Lublinie odpowiedź na skargę kasacyjną, w której wnosi o odmowę jej przyjęcia do rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Miasto wystosowało taką odpowiedź, z uwagi na fakt, że w tej sprawie nie występuje istotne zagadnienie prawne ani też nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości czy wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, które to podstawy zostały wskazane przez powoda, jako przesłanki przyjęcia skargi ka-

sacyjnej do rozpoznania - informuje Radosław Plandowski, rzecznik prasowy białeckiego prezesa.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną białski urząd oznajmił, że skarga nie spełnia przesłanek przyjęcia do rozpoznania. Same zarzuty według magistratu, sprowadzają się do polemiki z ustaleniami Sądu Apelacyjnego oraz dokonaną przez niego oceną dowodów, choć według magistratu odnoszą się do niewłaściwego zastosowania prawa materialnego czy błędnego jego rozumowania. - Tak sformułowane zarzuty są niedopuszczalne w postępowaniu kasacyjnym - tłumaczy Plandowski.

Wszystkie akta obu stron zostaną przedstawione Sądowi Najwyższemu w ciągu najbliższych kilkunastu dni.

Maciej Maciejuk

Nasi też brali udział w „Anakondzie -18”



Podczas współczesnych konfliktów największym zagrożeniem są „zielone ludziki”, czyli oddziały dywersantów nielegalnie przekraczających granicę

Terespolscy pogranicznicy wspólnie z białskimi terytorialsami i policją brali udział w wielkich manewrach NATO o kryptonimie „Anakonda -18”.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że funkcjonariusze NOSG uczestniczyli w ćwiczeniach w rejonie rzeki granicznej Bug. Właśnie na terenie służbowej odpowiedzialności terespolskiej placówki Straży

Granicznej brali też udział żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, policjanci oraz przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. - Założeniem ćwiczeń było sprawdzenie reakcji funkcjonariuszy Placówki SG w Terespolu w sytuacjach kryzysowych oraz współdziałania pomiędzy strukturami MSWiA oraz MON. Scenariusz prowadzonych ćwiczeń zakładał wspólne działania służb, polegające na patrolowaniu granicy państwowej - wyjaśnia porucznik. Funkcjonariusze

oraz żołnierze w czasie prowadzonych działań zatrzymali ponad 50 pozorantów udających „sprawców nielegalnego przekroczenia granicy państwowej.”

Kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej poinformował nas, że po raz pierwszy w manewrach „Anakonda - 18” brali udział żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Uczestniczyło w nich blisko 140 osób z 2 LBOT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”.

(Pim)

Irakijczyk wyjeżdżał kradzionym mercedesem



Mercedes pozostał w Polsce. Policja ustala kto go ukradł i jak przebił numery VIN

TERESPOL Pogranicznicy na drogowym przejściu granicznym zatrzymali warty ok. 80 tys. zł luksusowy samochód sportowo-użytkowy. Stwierdzili, że ten mercedes GL pochodził z przestępstwa.

We wtorek por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że podejrzanym pojazdem próbował

wyjechać z Polski 34-letni obywatel Iraku. W trakcie kontroli pojazdu, funkcjonariusze ustalili, iż w mercedesie został przerobiony numer VIN. Podróżny został zatrzymany, a auto zabezpieczono - zaznacza rzecznik. Dodaje, że sprawę przekazano do dalszego prowadzenia Policji.

Od początku roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG, odzyskali już ponad 220 pojazdów pochodzących z przestępstwa.auta były warte ponad 8 mln zł.

(pim)

ZDARZENIA

Komputerowy włamywacz do kont

Bankowy haker wyczyścił konta mieszkanki Białej Podlaskiej i Czosnówki. W jednym przypadku użył danych z karty debetowej poszkodowanej i wypłacił pieniądze. W drugim przypadku wpłynął na automatyczne przetwarzanie danych logowania do banku i dokonał trzech przelewów na swoje konto. Policja szuka przestępcy.

Bezczelna kradzież „czyściocichów”

Trzej złodzieje ukradli kosmetyki w sklepie przy ul. Orzechowej. Jeden z nich odwracał uwagę pracownika, a dwaj pozostali zgarnęli perfumy i dezodoranty na kwotę 300 zł. Działając w taki sam sposób

dokonali również kradzieży pieniędzy w sklepie przy ul. Sidorowskiej. Skradli z 600 zł oraz 6 paczek papierosów.

Ofiary „sklepów” internetowych

Mieszkaniec Białej Podlaskiej stracił pieniądze, które wpłacił na konto oszusta podszywającego się pod sklep internetowy z materiałami elektrycznymi. Nie otrzymał zamówionych przewodów serii „YKY”. „Sprzedawca” nie zwrócił pieniędzy i zerwał z kupującym wszelki kontakt. W podobny sposób oszukano mieszkańca gminy Kodeń, który zapłacił za wystawioną na aukcji internetowej pilarkę tarczową marki Makita. Ani pieniądze, ani piły nie ujrzały.

jk

Właściciele aptek musieliby dokładać do nocnych dyżurów

Harmonogram aptek dyżurujących w nocy to fikcja. Będzie jeszcze gorzej

POW. RADZYŃSKI

Po raz kolejny zadzwonił do nas wzburzony czytelnik, który powiedział, że nie mógł w Radzynie nocą wykupić recepty i dostać leków dla bliskiej osoby. Mimo, że pojechał do apteki podanej w oficjalnym harmonogramie, zastał drzwi zamknięte.

O „buncie aptekarzy” w Radzynie pisaliśmy na początku tego roku, kiedy problem zaczął być poważny. Na 13 radzyńskich aptek, trzy odmówiły nocnych dyżurów, trzech następnych właściciele się wahało, reszta aptekarzy wypełnia dyżury. Wszystko wskazuje na to, że eskalacja sporu nastąpi od nowego roku, kiedy wejdą w życie nowe harmonogramy. W Radzynie do tej pory tylko jedna apteka potwierdziła, że od stycznia będzie dyżuruwała w nocy i dni świąteczne. Ale problem nie dotyczy tylko Radzyna. Niedawno z podobnym problemem zwracali się do nas Czytelnicy z Międzyrzecza. Problemem są pieniądze. Apteki to firmy zatrudniające pracowników, którym za nocne dyżury trzeba zapłacić. Dla właścicieli okazuje się to nieopłacalne.

Problem dotyczy całego kraju

Tomasz Barszcz, prezes Prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie przypomina, że w województwie lubelskim funkcjonuje ponad 800 aptek i problem z pełnieniem dyżurów nocnych oraz w dni świąteczne dotyczy większości placówek. Powiat radzyński nie jest wyjątkiem. Zwraca uwagę, że jest kilka obszarów tego



W Radzynie Podlaskim problemu z dyżurowaniem w nocy, niedziele i dni świąteczne nie było w roku 2017, kiedy apteka „Pharmaccon” przy ul. Ostrowieckiej pełniła dyżur całodobowo. Zrezygnowała, kiedy inne apteki wydłużyły swój czas pracy z 17 do godziny 21, a w tym roku – 2018, zlikwidowała działalność

problemu. Przede wszystkim kwestię ustalania dyżurów reguluje przepis z lat 60. ubiegłego wieku, który od wielu, wielu lat nie był regulowany i nie podlegał żadnej nowelizacji. Współcześnie aptekom, które funkcjonują w obszarze biznesu prywatnego, narzuca się dyżurowanie nie patrząc na ujemny wynik ekonomiczny placówek. Nie należy się więc dziwić, że aptekarzom taka sytuacja nie odpowiada.

Wynik jest ujemny

Sprawa ustalenia godzin dyżurów leży po stronie samorządu powiatowego. Kłopot polega na tym, że starostwo,

które jest odpowiedzialne za ustalenie harmonogramu, poza koordynacją ma ograniczone możliwości wpływu na apteki, ponieważ nie ma na to zadanie środków, ani instrumentów by realizację planu egzekwować. Jak tłumaczy prezes, orzecznictwo w tym temacie jest również takie, że przy działalności gospodarczej, jaką jest prowadzenie aptek, przedsiębiorca musi to zrobić za własne środki. A najczęściej się okazuje, że wynik finansowy za dyżury nocne jest ujemny. On w ogóle nie przynosi zysku. Dlatego nie można mówić o uchylaniu się aptekarzy od pełnienia dyżurów, tym bardziej, że przez

wiele lat jednak te dyżury pełnią.

Nadzór nad aptekami nie reaguje

- Trzykrotnie w tym roku interweniowaliśmy w tej sprawie u Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Farmaceutycznego, jednak do tej pory nie ma żadnej reakcji, która by skutkowała podjęciem dyżurów. Sytuacja jest patowa - stwierdza Daniel Grochowski, sekretarz powiatu radzyńskiego. Stwierdza, że do stycznia został ponad miesiąc i może niektóre apteki zmieniać jeszcze zdanie. - W tej chwili jednak wszystkie radzyńskie



Tomasz Barszcz,
prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie

PRZEPISY SĄ PRZESTARZAŁE I NIEADEKWATNE DO RZECZYWISTOŚCI

Jest kilka obszarów tego problemu, a on dotyczy całego kraju. Apteki odmawiają wykonania podjętych uchwał z wielu powodów. Zarzuty właścicieli aptek dotyczą m.in. kwestii ekonomicznych (mały obrót), braku fachowej obsady. Często w aptece zatrudniony jest jeden lub dwóch farmaceutów, których obowiązuje Kodeks Pracy. Przepis art. 94 ustawy z 2001 roku wywodzi się z ustawy o aptekach z roku 1951. Apteki wówczas były państwowe i o sztywnych godzinach otwarcia każdej decydowało prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Obecnie apteki są podmiotami prywatnymi



Izabela Mahorowska-Kiciak,
Inspektor Wojewódzkiego Nadzoru Farmaceutycznego

JEŚLI KTOŚ, KTO JEST FARMACEUTĄ, NIE CHCE DYŻUROWAĆ, TO JEST TO SPRAWA JEGO ETYKI ZAWODOWEJ

Z przepisów prawa farmaceutycznego wynika, że ustalanie dyżurów i godzin pracy aptek ogólnodostępnych leży w gestii starostwa powiatowego i samorządu aptekarskiego. My, jako nadzór farmaceutyczny, nie mamy żadnych prawnych umocowań w celu egzekwowania tych dyżurów. Jedyna sytuacja, w której WINF może zareagować jest wtedy, kiedy pacjent informuje inspektora, że tego dnia i tego dnia w danej aptece nie mógł wykupić leku ratującego życie. Jeżeli sytuacja się powtarza i możemy domniemywać, że apteka nie zaspakaja podstawowych potrzeb miejscowej ludności, możemy wydać decyzję nakazu usunięcia uchybienia. Natomiast jeśli apteka się nie zastosuje, wojewódzki inspektor może aptecę cofnąć zezwolenie na prowadzenie apteki. Może, ale nie musi

apteki, poza jedną (przy ul. Wisznickiej 111) poinformowały nas, że nie są zainteresowane pełnieniem dyżurów w roku 2019 - dodaje. Jeśli to się nie zmieni, to wychodzi na to, że w Radzynie nocą apteka będzie czynna raz na 12 tygodni.

Podobno są jaskółki

Nie są to jeszcze informacje oficjalnie potwierdzone, ale szansę na zmiany mogą dać rozmowy na temat regulacji prawnych Naczelnej Izby Aptekarskiej, która pracuje nad zmianami na poziomie ministerstwa i Związku Powiatów Polskich. Udaje się wynego-

800
- tyle aptek funkcjonuje w województwie lubelskim

cjować zapis o refundacji za dyżur czy świąteczny dyżur dla aptek.

mm

Uderzył w pociąg

O dużym szczęściu mogą mówić kierowca audi i podróżujący z nim syn.

Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 13 w Lisiówce. Jak ustalili policjanci, kierujący audi jadąc w kierunku miejscowości Ustrzesz dojeżdżając do przejazdu kolejowego nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Auto z impetem uderzyło w pierwszy wagon, a potem wylądowało w rowie.

Samochód został doszczętnie zniszczony. Na szczęście zarówno kierowca audi 46-latkowi, jak i jego 20-letniemu synowi



O dużym szczęściu mogą mówić kierowca audi i podróżujący z nim syn. Do zdarzenia doszło w sobotę po godz. 13. w Lisiówce. Jak ustalili policjanci, kierujący audi jadąc w kierunku miejscowości Ustrzesz dojeżdżając do przejazdu kolejowego nie zauważył nadjeżdżającego pociągu. Auto z impetem uderzyło w pierwszy wagon, a potem wylądowało w rowie. Samochód został doszczętnie zniszczony. Na szczęście zarówno kierowca audi 46-latkowi, jak i jego 20-letniemu synowi nic się nie stało. Nie ucierpiał też żaden z 200 podróżujących pociągiem pasażerów. Zarówno kierowca, jak i maszynista byli trzeźwi

nic się nie stało. Nie ucierpiał też żaden z 200 podróżujących pociągiem pasażerów. Zarówno

kierujący pojazdem, jak i maszynista byli trzeźwi.

rr

Borki zapraszają na kiermasz świąteczny

Gmina Borki zaprasza na „Kiermasz Andrzejkowy”, który odbędzie się 25 listopada w hali sportowej Zespołu Placówek Oświatowych. Impreza wystartuje o godz. 12, a w programie liczne atrakcje, konkursy, wróżby andrzejkowe i oczywiście możliwość kupienia pięknych, ręcznie wykonanych ozdób świątecznych i lokalnych przysmaków

mm

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.p. dr. Józefa Geresza

Honorowego Obywatela
Miasta Międzyrzec Podlaski,
nauczyciela i historyka oddanego
„małej ojczyźnie”.

Rodzinie i najbliższym składamy
wyrazy szczerzego współczucia

**Burmistrz i pracownicy
Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski**

16 listopada zmarł wybitny badacz historii Podlasia prof. Józef Geresz (1944-2018)

Odszedł historyk z zasadami

- Cieszył się, że dożył stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości - wspomina Szczepan Kalinowski. - Naukę uprawiał z czystego zamiłowania do prawdy - podkreśla Dariusz Magier. - Ciągle miał nowe plany naukowe, był gotów do dalszej pracy - mówi Andrzej Szabaciuk. Środowisko naukowe Podlasia poniosło niepowetowaną stratę.

Jeszcze tydzień temu w rubryce historycznej „Wspólnoty” posilkowaliśmy się książką Józefa Geresza o wydarzeniach listopada 1918 roku na Podlasiu. Jest to i będzie zresztą stała praktyka, bo jakkolwiek rozmowa o dziejach Międzyrzecza Podlaskiego i regionu bez odwołania się do dorobku naukowego Profesora jest po prostu niemożliwa. Drobiazgowo badania źródłowe i terenowe, wyważenie i roztropność w sądach (których przekonany, nie wahał się modyfikować) były jego znakami rozpoznawczymi. Zapamiętam, że ten wielki erudyta, zawsze życzliwie podchodził do osób szukających u niego informacji, chętnie dzielił się wiedzą i udzielał wskazówek do własnych poszukiwań. Posiadający jasny, wyrobiony pogląd na większość spraw społecznych, religijnych i naukowych nie wahał się wyrażać opinii w sposób jasny i klarowny. Unikał przy tym efekciarstwa i nigdy nie przekroczył, właściwych temu wybitnemu humaniście, zasad szacunku do bliźniego.

Wierny przysiędze doktorskiej

- Był coraz rzadziej spotykany naukowcem starego typu, wiernym przysiędze złożonej przy odebraniu dyplomu doktora nauk humanistycznych, że rozwijać będzie badania naukowe nie z żądzy zysku i nie dla próżnej chwały, ale w celu odkrywania i upowszechniania prawdy – największego skarbu ludzkości. Żywo interesował się życiem naukowym okolicznych ośrodków. Starał się być na bieżąco, kontaktował się ze mną po każdej wydanej w Radzynie książce. Sam również przysyłał chętnie swoje wydawnictwa historyczne, nad którymi pracę zintensyfikował w ostatnim czasie. Wbrew potocznemu porzekadłu, niektórych osób nie da się go zastąpić. Niepowetowana strata dla życia historycznego Międzyrzecza Podlaskiego i regionu. Niech spoczywa w pokoju! - wspomina Profesora Dariusz Magier, profesor Uniwersytetu Przyrodniczo Humanistycznego w Siedlcach.

Humanista

Józef Geresz urodził się 19 III 1944 r. w Kobylanach (pow. Łosice), w rodzinie nauczyciela. Już w szkole podstawowej wykazywał zainteresowania humanistyczne. Jedną z pierwszych jego lektur była trylogia H. Sienkiewicza. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Łosicach, rozpoczął studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1977 r. ukończył Studia Zaoczne na Wydziale Germanistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1997 r. obronił na Wydziale Humanistycznym UMCS, pracę doktorską pt. „Międzyrzec Podlaski w latach 1795-1918”.

J. Geresz był nauczycielem Liceum Ogólnokształcącego i pracował w Zespole Szkół Zawodowych CRS „SCH” w Międzyrzecu Podl. W 1981 roku został wybrany przewodni-

czącym Sekcji Nauczycielskiej NSZZ „Solidarność” na miasto Międzyrzec Podl. Wykładał w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym KUL w Międzyrzecu Podl. oraz Akademii Podlaskiej w Siedlcach (2002-2006). Był autorem radiowej audycji „Historia Podlasia”. W 2014 r. nagrodzony został Złotym Mikrofonem Katolickiego Radia Podlasie, za długoletnią współpracę.

Jego pierwsze prace dotyczyły kampanii wrześniowej 1939 r. (cenzura przepuściła wzmianki o wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Podlasia) i tragicznych wydarzeń 16 XI 1918 r. w Międzyrzecu Podl. Był autorem książki „Międzyrzec Podlaski: dzieje miasta i okolic” oraz wielu innych publikacji i artykułów na temat historii Międzyrzecza i Południowego Podlasia. Rubrykę „Z dziejów

Podlasia” w „Echu Katolickim”, prowadził przez kilka lat, publikując ponad 650, cotygodniowych odcinków. Zrobił bardzo dużo dla zbadania i spopularyzowania dziejów Południowego Podlasia

W sumie opublikował kilkadziesiąt artykułów, z tego kilkanaście w „Roczniku Międzyrzeczkim”. Szeroki był ich zakres tematyczny: historia walk o niepodległość, od Kościuszki do WiN, dzieje lokalnego kościoła, w tym martyrologia unitów. Z kilkunastu pozycji zwartych, najważniejsza jest monografia „Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic”. Opublikował też kilka monografii parafii i gmin: Wohynia, Śwół, Kobylan, Konstantynowa, Kornicy i Komarówki Podl.

Cieszył się, jak mówił w ostatnim wywiadzie dla „Echa

Katolickiego”, iż „Dzięki Bogu doczekałem się 100 rocznicy odzyskania niepodległości, co skłoniło mnie do przygotowania jeszcze jednego opracowania”. Ostatnia książka jego autorstwa pt. „Tak się rodziła niepodległość (Południowe Podlasie 1918)”, jest uzupełnioną wersją poprzedniej publikacji „Z dziejów rozbrojenia okupantów na Południowym Podlasiu w listopadzie 1918 r.”. Autor radykalnie zmienił w niej ocenę odpowiedzialności sierż. I. Zowczaka, za tragedię 16 XI 1918 r. podczas tzw. „Krwawych Dni Międzyrzecza”.

Władze miasta doceniły jego zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności i nadały mu tytuł Honorowego Obywatela. Józef Geresz zmarł 16 XI 2018 r.

(Szczepan Kalinowski)

Pracował do ostatnich chwil

- Ostatni raz z panem prof. Józefem Gereszem spotkałem się 10 listopada 2018 r., niecały tydzień przed jego nieoczekiwaną śmiercią. Wspólnie podziwialiśmy inscenizację „Krwawych Dni Międzyrzecza”, potem odwiedziłem go w domu. Był w dobrym humorze i z uśmiechem dzielił się swoimi przyszłymi planami naukowymi, komentowaliśmy najnowsze publikacje dotyczące Podlasia. Z tym większym smutkiem przyjąłem wiadomość o jego niespodziewanej śmierci. Przy wszystkich swoich zaletach i zasługach był również osobą bardzo skromną, otwartą na innych, posiadającą twardy kręgosłup moralny i głęboko wierzącą. Jego wkład w badania naukowe nad historią ziemi międzyrzeckiej i całego Podlasia jest przeogromny i nie do przecenienia.

Nie wahał się wyrażać opinii w sposób jasny i klarowny

Jego zafascynowanie historią regionu było bezinteresowne, szczerze i wywodzące się z głębi serca. Nie zabiegał o stanowiska, zaszczyty i tytuły, tytanicznie pracował dla dobra Polski i Kościoła Rzymskokatolickiego. Jego dorobek wejdzie niewątpliwie do kanonu publikacji naukowych poświęconych historii Podlasia. Za świadectwo jego życia należy się mu cześć i wieczna pamięć. Requiescant in pace. - opowiada wywodzący się również z Międzyrzecza dr Andrzej Szabaciuk z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ogromna wiedza którą się dzielił

- Śp. Józefa Geresza poznałem ponad 30 lat temu. Był człowiekiem o ogromnej wiedzy, którą się chętnie dzielił. Wymienialiśmy się też informacjami i wydawnictwami, razem działaliśmy w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl. Połączyła nas m.in. troska o upamiętnienie obrony Twierdzy Brzeskiej przez WP we wrześniu 1939 r. Brałem udział w spotkaniu w 1993 r., władz Brześcia z delegacją Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa. Gospodarze twierdzili, iż nic nie wiedzą o obronie przez WP twierdzy 14-17 IX 1939 r. i nie dali pozwolenia na umieszczenie pamiątkowej tablicy. Po powrocie z pomocą finansową Ministerstwa ds. Komendantów i Andrzeja Przewoźnika - sekretarza generalnego ROPWiM, podjąłem się wydania opracowania J. Geresza „Twierdza niepokonana. Obrona cytadeli w Brześciu nad Bugiem w 1939 r.”. Kilkadziesiąt egzemplarzy przewiozłem do Brześcia, aby wytrącić argument, iż walka WP w 1939 r. jest nie udokumentowana.

Jego śmierć to ogromna strata dla Międzyrzecza Podl. i całej regionalistyki podlaskiej. Szczególnie żałuję, że nie doczekał naszego jubileuszu pięćdziesięciolecia TPN, które będziemy obchodzili 1 grudnia. - podkreśla dr Szczepan Kalinowski z bialskiej AWF.

Zbigniew Smółko



Andrzej Szabaciuk (KUL):

Należy podkreślić, że prof. Józef Geresz był postacią nietuzinkową, wybitnym naukowcem, erudyta posiadającym ogromne zbiory publikacji, dotyczących Międzyrzecza Podlaskiego



Szczepan Kalinowski (AWF Biała Podlaska):

Przez wiele lat J. Geresz, popularyzował w różnych środowiskach historię regionu. Skromny i zawsze chętny do pomocy innym



Dariusz Magier (UPH Siedlce):

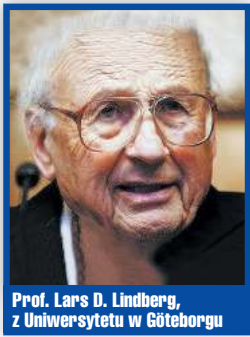
Był badaczem historii regionalnej, społecznikiem i nauczycielem, który dzięki kręgosłupowi moralnemu i przywiązaniu do kościoła katolickiego uchronił się przed kolaboracją z komuną, co udało się niestety niewielu regionalistom działającym w PRL



Pogrzeb

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 listopada) o godz. 14 w kościele św. Józefa. Różaniec w intencji zmarłego w kaplicy przy kościele św. Józefa: 19 listopada o godz. 18 oraz 20 listopada o godz. 13.

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?



Prof. Lars D. Lindberg,
z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdleł, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowaliśmy ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zaczęłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegł mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowce ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony” na amen.”

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgorsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się dograłem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miało mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym

rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozepną kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji.” – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzę bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurówki, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępowało moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać”, ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

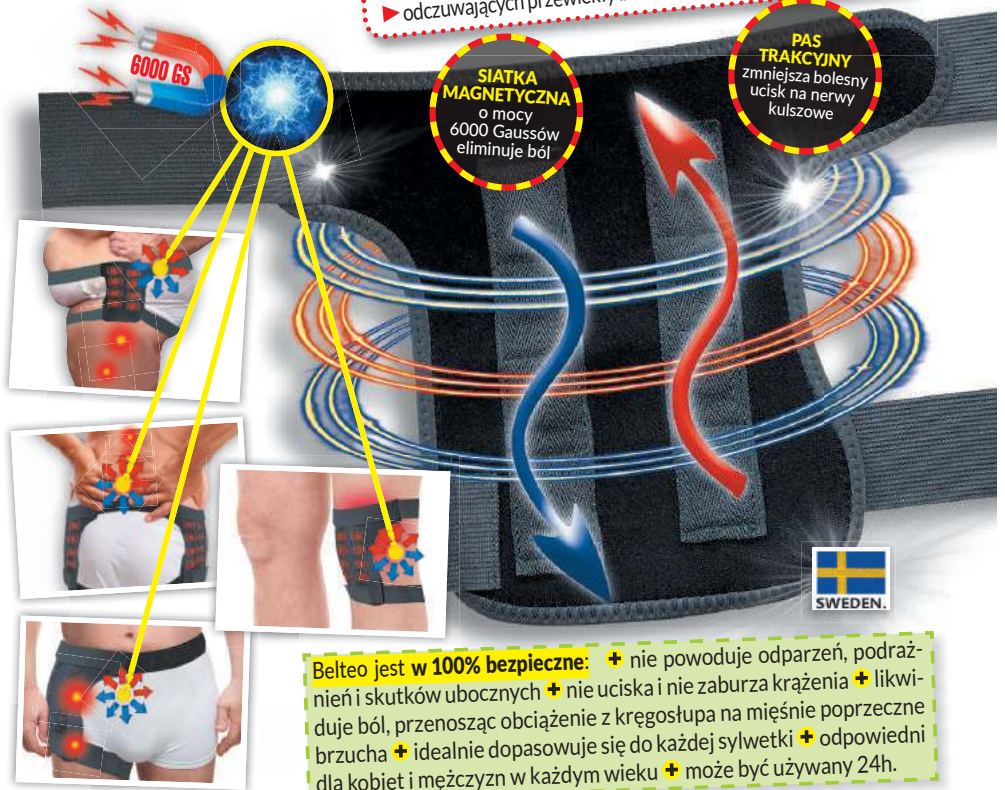
Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowce nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:

Trakcja kręgosłupa – medyczna konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandzi). Przestrzenie między

Pas przeznaczony jest dla osób z każdą wadą układu ruchu:
▶ mających problemy z poruszaniem się
▶ artrozę stawów biodrowych, kolanowych i innych...
▶ chronicznego bólu dolnego odcinka kręgosłupa, lumbago
▶ odczuwających przewlekły ból w tkankach kostnych i mięśniach



kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magne-

sów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.

Przeciwbólowo-regeneracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki specjalnemu dofinansowaniu Fabryki Zdrowia, ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 70% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel. Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem”

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zaczęłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespoli



70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 27 listopada 2018 r., dostanie 70% zniżki! Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za 426 zł 127 zł (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 69

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

TYLKO do 27 listopada 70% taniej!

REKLAMOWANE W TV

Wielki bal wcześniaków



W sobotę na balu wcześniaki (już wyrośnięte) bawili się znakomicie

Szymek Zajko miał tylko 660 g. Dziś siedmiolatek jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy. Na Oddziale Neonantologii im. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy uratowano przez 20 lat istnienia placówki ok. 2,5 - 3 tys. przedwcześnie urodzonych dzieci.

Okazją do spotkania integracyjnego wcześniaków, ich rodzin i lekarzy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego był Międzynarodowy Dzień Wcześnieńki obchodzony w sobotę, 17 listopada.

Lena, Laura i Nina

W gronie dawnych wcześniaków szczególnie wyróżniały się trojaczki. Lena, Laura i Nina. Dziewczynki urodziły się tuż przed Wigilią prawie przed czterema laty. Było to pierwsze wydarzenie tego typu w całym 2014 r. w białskim szpitalu. Wtedy lek. med. Riad Haidar, poinformował nas, że pani Aneta Jakoniuk urodziła trojczki w 31. tygodniu ciąży. Miały wagę 1,19 kg, 0,96 kg i 1,30 kg. Doktor podkreślił, że



Szymek Zajko był najmniejszym wcześniakiem, miał tylko 660 g. Dziś siedmiolatek jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy

wówczas wcześniaki były w stanie człowiek. Uratował córeczki. Teraz



Dyrektor szpitala Dariusz Oleński do rodziców wcześniaków. - Jesteście wielkimi bohaterami. To wy przeżyliście traumy

ciężkim. Wymagały reanimacji i zostały podłączone do respiratora. Po kilku dniach dramatycznej walki o ich życie stan dziewczynek się ustabilizował.

W sobotę były ozdobą białskiego Dnia Wcześnieńki.

- Doktor Haidar, to wspaniały

mają już po 16 kg wagi – z dumą powiedziała nam uśmiechnięta Aneta Jakoniuk.

Szymek ma już siedem lat, urodził się bez szans na przeżycie

Szymek Zajko, siedmiolatek, jest jak perełka, ruchliwy, żywiołowy. Jego mama z dumą podkreśla, że



Trojaczki: Lena, Laura i Nina miały wagę 1,19 kg, 0,96 kg i 1,30 kg. W ostatnią sobotę były ozdobą białskiego Dnia Wcześnieńki

Mniej rodzi się wcześniaków

Magdalena Us

rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

W 2017 r. w naszym szpitalu odbyło się 1425 porodów, w tym narodziło się 27 par bliźniąt. Przyszły na świat 247 wcześniaków (111 dziewczynek i 136 chłopców). 126 dzieci ważyło poniżej

2500 g. W 2018 r., do listopada, urodziło się 196 wcześniaków (95 dziewczynek i 101 chłopców). 102 dzieci ważyło poniżej 2500 g. W tym roku na świat przyszły 22 pary bliźniąt oraz trojczki. Najmniejsze wagowo dziecko ważyło 700 g

przebywać w szpitalu. Szczęśliwie synek został uratowany – wspomina pani Zajko. A doktor Riad Haidar z wielką sympatią patrzy na dawnego pacjenta, który był najmniejszy z maleństw. Na zdjęciu po lewej ordynator Riad Haidar, obok niego Szymek i jego mama.

Po godzinie od inauguracji, zgodnie z nową tradycją, jedna ściana szpitala została podświetlona na fioletowo, na kolor wcześniaków. Najważniejsza jednak dla uratowanych dzieciaków była zabawa na „balu wcześniaka” w części konferencyjnej szpitala. Marek Pietrzela

R E K L A M A

Najpopularniejsze produkty w najniższych cenach

RTV/AGD C.H. SAS ul. Sidorska 2K Biała Podlaska

Zaginęła Karolina Szyc

Policjanci Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim prowadzą poszukiwania 17-letniej Karoliny Szyc.

- Nastolatka wyszła z domu w Starej Bordziłówce 2 września br. z zamiarem udania się do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, jednak do placówki nie dotarła. Ostatni raz kontaktowała się z rodziną 29 października 2018 r. nie mówiąc, gdzie się znajduje ani też kiedy wróci - mówi Barbary Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. Na początku listopada policjanci otrzymali zawiadomienie o zaginięciu 17-latk. Rysopis zaginionej: Szczupła budowa ciała, wzrost 168 cm, waga 55-60 cm, włosy koloru rudego, długie, proste, twarz owalna. Brak widocznych cech cha-



Zaginiona Karolina Szyc

rakterystycznych. Tatuaż na lewej piersi obrazujący literę A, pieprzyk na przedniej części szyi. Każdy, kto widział zaginioną lub ma jakiegokolwiek informację o miejscu jej pobytu, proszony jest o kontakt z policją pod numerem telefonu (83) 344 83 00 lub 112.

Ominęła zapory, wjechała pod pociąg

POWIAT ŁUKOWSKI 30-latka z Łukowa jadąca mercedesem uderzyła w 30. wagon pociągu towarowego. Kobieta chwilę wcześniej ominęła stojący przed przejazdem samochód oraz „opuszczoną” półzapórę.

We wtorek, 13 listopada po godzinie 15 dyżurny łukowskiej komendy policji został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło na ul. Zapowiednik. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce wypadku ustalili, że na przejeździe kolejowym kierująca samochodem marki Mercedes Sprinter 30-letnia łukowianka, uderzyła w 30. wagon jadącego po torach pociągu towarowego.

Opuszczone półzapory

- Mundurowi ustalili, że w chwili zdarzenia na przejeździe kolejowym opuszczone były półzapory, a jadąca mercedesem kobieta ominęła stojący przed jedną z nich samochód osobowy. 30-latka tłumaczyła funkcjonariuszom, że nie zatrzymała się, gdyż dojeżdżając do przejazdu kolejowego zauważyła, że „jej samochód nie hamuje” – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na miejsce udały się trzy zastępy strażaków z PSP z Łukowa. Strażacy odłączyli akumulator w rozbitym pojeździe i zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Maszynista nic nie poczuł

Mundurowi rozmawiając z maszynistą pociągu towarowego dowiedzieli się od niego, że „nie po-



30-letnia łukowianka, uderzyła w 30. wagon jadącego po torach pociągu towarowego (fot.KPP Łuków)

czuł on żadnego uderzenia”, skąd zatrzymał na pobliskiej stacji, gdzie o wypadku dowiedział się od dyżurnego ruchu PKP. Funkcjonariusze ustalający okoliczności zdarzenia znaleźli elementy mercedesa na trzydziestym wagonie pociągu towarowego. Natomiast cały pociąg składał się z czterdziestu wagonów załadowanych węglem.

Wniosek o ukaranie

Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała, skończyło się tylko na strachu i poważnych uszkodzeniach pojazdu.

- Policjanci ustalili, że kierująca samochodem 30-latka w chwili zdarzenia była trzeźwa, jednak za rażące naruszenie przepisów i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym mundurowi zatrzymali jej prawo jazdy. Przeci-



Za rażące naruszenie przepisów i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym mundurowi zatrzymali prawo jazdy kierującej mercedesem sprinterem (fot.KPP Łuków)

ko kobiecie zostanie sporządzony wniosek o ukaranie do łukowskiego sądu. Przypominamy, że kierujący pojazdem zbliżając się do przejazdu kolejowego oraz przejeżdżając przez przejazd, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność. Przed wjechaniem na tory jest on obowiązany

upewnić się, czy nie zbliża się pojazd szynowy oraz przedsięwziąć odpowiednie środki ostrożności, zwłaszcza jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów przejrzystość powietrza jest zmniejszona – dodaje Józwik.

mo

Pijani rodzice opiekowali się dziećmi

POWIAT ŁUKOWSKI Podczas zgłoszonej 31 października interwencji domowej w Staninie, dotyczącej nieporozumień rodzinnych, jedna ze stron poinformowała policjantów, że rodzice opiekujący się dwojgiem dzieci są pod wpływem alkoholu. Dzieci były w wieku ok. siedmiu i pięciu lat.

- Po sprawdzeniu stanu trzeźwości wskazanych osób policjan-

ci ustalili, że rodzice ci są nietrzeźwi. Do dzieci wezwano ich babcię, która po ok. pięciu minutach przyjechała do Stanina i to ona przejęła opiekę nad dziećmi. Informacja o powyższym fakcie została przekazana do Sądu Rodzinnego w Łukowie – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

mo

Pięć osób w szpitalu po wypadku w Dębownicy

POWIAT ŁUKOWSKI W poniedziałek, 19 listopada tuż przed godziną 8 w Dębownicy w gminie Trzebieszów zderzyły się trzy auta. Do szpitala trafiło pięć osób. Jak poinformowała policja zderzyły się pojazdy: Renault Scenic, Volkswagen Polo i Opel Zafira.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca renault 51-letnia mieszkanka gminy Łuków nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu volkswagenowi, którym podróżowało czworo nastolatków z gminy Trzebieszów (17-latek i trójka 18-latków). Obrażenia odniosło w tym zderzeniu łącznie pięć

osób z dwóch samochodów.

Pomoc strażaków

Na miejsce udały się dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Łukowa i jednostka OSP z Wierzejek. Strażacy opiekowali się poszkodowanymi do czasu przyjazdu ratowników medycznych, odłączyli też akumulatory w pojazdach i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. W zdarzeniu tym - przed ich przyjazdem - uczestniczył też Opel Zafira, którym kierował 37-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów. Na chwilę obecną nie wiadomo, w jaki sposób zderzył się on z renault i volkswagenem. Kierujący autem mężczyzna nie odniósł obrażeń.

mo

Pijany włamywacz recydywista bez prawa jazdy i ubezpieczenia spowodował kolizję

POWIAT ŁUKOWSKI 26-latek z Łukowa nie miał prawa jazdy i był pijany, kiedy jadąc nieubezpieczoną toyotą uderzył w zaparkowaną skodę. Uciekł z miejsca zdarzenia i porzucił swoje auto na pobliskiej posesji.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 listopada po godzinie 14:30 na ul. Browarnej w Łukowie. Ze zgłoszenia, jakie wpłynęło do policji wynikało, że na stojącą tam skodę najechał samochód osobowy, którego kierowca odjechał w kierunku centrum miasta.

Porzucił auto

- Policjanci z łukowskiej drogówki ustalili, że był to samochód marki Toyota Starlet i uszkodzony pojazd odnalezili na opuszczonej posesji na sąsiedniej ulicy. Poszukując kierowcy mundurowi dowie-



Pijany kierowca uszkodził stojącą na ulicy skodę (fot.KPP Łuków)

dzieli się, że najprawdopodobniej kierował nim 26-latek z Łukowa. Po kilkudziesięciu minutach funkcjonariusze zauważyli poszukiwanego przez nich młodego mężczyznę, który powiedział im, że uciekł z miejsca zdarzenia, gdyż przestraszył się konsekwencji „stłuczki” – informuje Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Prawie promil alkoholu

Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma blisko promil alkoholu w organizmie. Dodatkowo mundurowi ustalili, że 26-latek nie ma prawa jazdy, a jego toyota jest od kilku miesięcy „nieprzerejestrowana” i nieubezpieczona. 26-latek został zatrzymany w policyjnej celi,



26-latek ukrył tupy skradzione ze sklepu w piwnicy domu na opuszczonej posesji (fot.KPP Łuków)

usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami.

Włamywacz recydywista

Ale to nie wszystko. Okazuje się, że młody człowiek niedawno opuścił więzienie i teraz bę-

dzie odpowiadał w warunkach recydywy. 26-latek, który kilka miesięcy temu wyszedł z zakładu karnego, oprócz zarzutów za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, usłyszy też zarzuty za kradzież z włamaniem w warunkach recydywy. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności. Dlaczego?

Łukowscy policjanci prowadzili dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego, do jakiej doszło kilka dni temu w Łukowie. Łupem włamywacza padł m.in. alkohol i wyroby tytoniowe. Funkcjonariusze sprawdzając porzuconą na opuszczonej posesji toyotę 26 latka, zauważyli w jej wnętrzu opakowania po artykułach spożywczych. Domyślili się, że mogą to być produkty pochodzące z okradzionego sklepu. Sprawdzając niezamieszkaną posesję oraz stojący tam opuszczony dom znaleźli torby, w których znajdowały się butelki z alkoholem, papierosy i artykuły spożywcze skradzione ze sklepu.

Nie dość, że 26-latek bez prawa jazdy, ubezpieczenia i po alkoholu spowodował kolizję, to kilka dni wcześniej włamał się do sklepu spożywczego.

mo

Pierwsza wójt w historii gminy, jedna z nielicznych w regionie

Wójt Anna - kobieta wielozadaniowa



Anna Mróz z mężem Krzysztofem, menadżerem w firmie handlowej oraz córkami: Izabelą, 19-letnią studentką lingwistyki i Emilią, uczennicą V klasy szkoły podstawowej

Anna Mróz zaczyna nowy etap w życiu zawodowym. Przez najbliższe pięć lat będzie wójtem gminy Kąkolewnica. Mąż i córki jej kibicują i obiecują przejąć część domowych obowiązków.

Jeszcze nie wiadomo kto czym się zajmie w domu, aby odciążać Annę, nową wójt gminy Kąkolewnica. Wiadomo tylko, że od teraz przez najbliższe pięć lat będzie inaczej. Mieszkańcy będą równie ważni, co najbliżsi - mąż Krzysztof i dwie córki, studentka Izabela i młodsza Emilka, pięcioletnia. Na pewno przyjdą zmiany. Funkcja wójta, to nie-normowany czas pracy, praca od rana do wieczora, często również w soboty lub niedziele. Tego oczekują mieszkańcy, którzy mnie wybrali - mówi nowa wójt. Na szczęście, jak zauważa, rodzina rozumie, przed jakim wyzwaniem stoi. Decyzję o kandydowaniu podjęli wspólnie. - Jak zawsze, najważniejsze decyzje podejmujemy razem. Akceptacja najbliższych jest dla mnie dużym komfortem - podkreśla.

Kobiety są z natury wielozadaniowe, ale nie znaczy to, że wszystko powinnyśmy robić same. Nie powinnyśmy mieć oporów, aby poprosić o pomoc

Za pięć lat samorząd zdominują kobiety?

Dotychczas pracowała na dwa etaty, na umowie o pracę i umowie zlecenie. I to nie tylko siedząc nad dokumentami za biurkiem. Doradca rolny, bo taki zawód wykonywała od 2009 roku, pracuje też często w soboty i niedziele. Umie już więc pogodzić zajęcia zawodowe z domowymi. - Wszystko da się pogodzić pod warunkiem, że nie jest się Zosią Samosią i w logistyce uwzględnia męża i innych domowników. Kobiety są z natury wielozadaniowe, ale nie znaczy to, że wszystko powinnyśmy robić same. Nie powinnyśmy także mieć oporów, aby poprosić o pomoc. To zupełnie naturalne, gdy jest się aktywną zawodowo - zauważa.

Chciałaby, aby kobiet było w samorządzie więcej. Jest szansa, że pójdą za jej przykładem. Że będą chciały spełniać się, pracując nie tylko w domu. - Będę je zachęcała do tego, aby uwierzyły w siebie. Jednym

ze sposobów na zaangażowanie kobiet w pracę na rzecz lokalnej społeczności, a tym samym na pobudzenie swoich ambicji, jest udział w organizacji imprez kulturalnych - uważa wójt.

Zarządzanie to nie problem

Praca w Urzędzie Gminy to możliwe zmiany organizacyjne i kadrowe. Dobór kadry kierowniczej może się wiązać z trudnymi decyzjami. Jak z tym zamierza sobie poradzić, w tej chwili nie odpowie. Czeką na pierwszą sesję i zaprzysiężenie. - Co do zmian personalnych, priorytetem będą kompetencje - odpowiada krótko. Zarządzanie zespołem ludzi nie jest jej obce. Pełniła obowiązki kierownika w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego w Radzynie Podlaskim. Także praca w samorządzie i działalność społeczna. Była radną, przewodniczącą komisji spraw społecznych w radzie powiatu

Anna Mróz, 43 lata

- magister inżynier rolnictwa

Studia podyplomowe:

- Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji - menadżer administracji publicznej

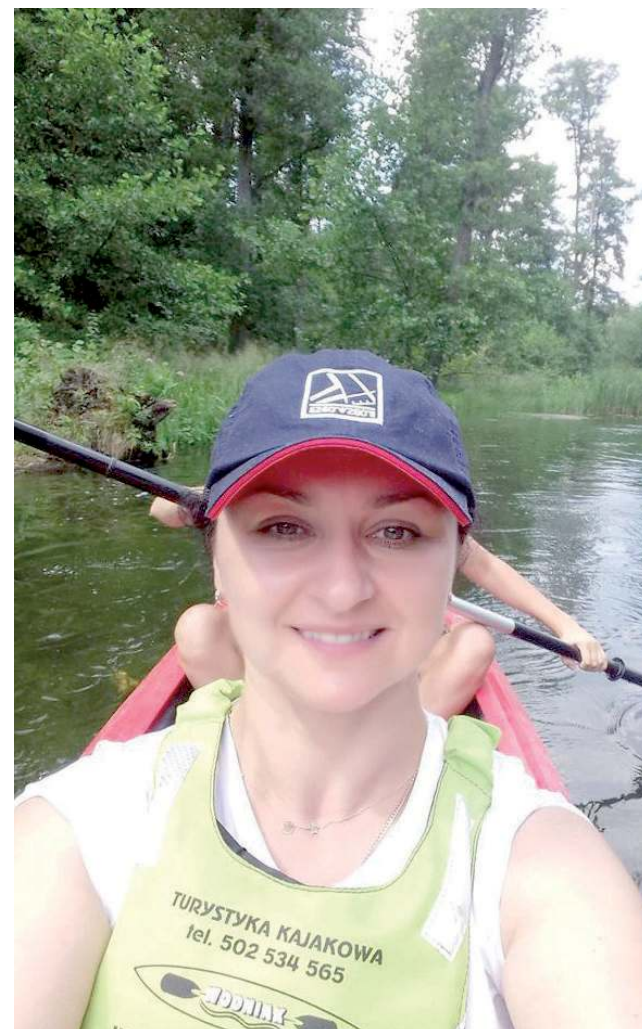
- Wyższa Szkoła Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach (uprawnienia państwowe)

- Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji (wydział ekonomii i logistyki)

radzyńskiego. Od 2008 roku jest zastępcą przewodniczącego rady w Lokalnej Grupie Działania „Zapiecek”.

Co robiła wójt do tej pory?

Jej żywioł to praca z ludźmi i raczej w terenie, nie za biurkiem. Kiedy przychodzi pracować nad dokumentami, zabiera się za to solidnie. Pomagała rolnikom w opracowywaniu wniosków, więc wie, jak waż-



Kajaki to dla Anny Mróz najlepszy odpoczynek



Nowa wójt docenia dary natury

ne są konkrety. Czasem od jednego przecinka może zależeć przyznanie dofinansowania. Zawodowo zajmowała się pozyskiwaniem funduszy dla organizacji pozarządowych (stowarzyszeń, fundacji). Opracowywała biznesplany i wnioski o przyznanie pomocy na rozwój małych, średnich i dużych gospodarstw, a także przedsiębiorstw. Do jej zadań należało prowadzenie ksiąg rachunkowych w gospodar-

stwach rolnych, zgłaszanie rolników do powiatowych, wojewódzkich i krajowych konkursów, na wyjazdy zagraniczne w celu podpatrzenia dobrych praktyk, organizowanie wyjazdów na targi rolnicze na terenie Polski, czy kursów chemizacyjnych.

Beata Malczuk

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W RADZYNIU



Zuzanna Włoszek, Suchowola
ur. 12 listopada, godz. 21.05
3,3 kg, 54 cm
Rodzice: Wioleta, Grzegorz
Rodzeństwo: Przemysław (3 l.)



Szymon Mazurek, Radzyń
ur. 11 listopada, godz. 16.20
2,8 kg, 53 cm
Rodzice: Aneta, Andrzej
Rodzeństwo: Emilia (12 l.),
Natalia (11 l.)



Nikola Sidor, Białka
ur. 11 listopada, godz. 13.33
3,1 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina, Kamil



Filip Krupski z tatą, Lisiowółka
ur. 10 listopada, godz. 21.24
3,3 kg, 55 cm
Rodzice: Maja, Paweł

SZPITAL W BIAŁEJ



Gabryś Andrzejewski, Biała Podlaska
ur. 14 listopada, godz. 8.12
3,7 kg, 57 cm
Rodzice: Izabela, Grzegorz
Rodzeństwo: Grzegorz (13 l.), Maciej (10 l.)



Gabriela Skolimowka, Rogoźniczka
ur. 13 listopada, godz. 1.55
3,1 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Bartosz (8 l.), Tomasz (6 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Maciuś Sadło, Okrzeja
14 listopada, godz. 3.15, 3,44 kg,
55 cm. Rodzice: Ewelina i Łukasz
Rodzeństwo: Kuba (9 l.), Zuzia (6 l.),
Wiktor (4 l.)



Adaś Seroczyński, Okrzeja
12 listopada, godz. 19.20, 3,46 kg,
52 cm. Rodzice: Justyna i Przemek
Rodzeństwo: Natalia (3 l.)

NOWORODKI Z REGIONU



Nikodem Listosz, Radzyń Podlaski
ur. 13 listopada, godz. 11.00, 3,60 kg,
57 cm Rodzice: Kinga i Łukasz
Brat: Antoś (4 lata)



Mateusz Kondracki, Lachówka Mała, pow. bialski ur. 15 listopada, godz. 12.20, 3,70 kg, 57 cm Rodzice: Katarzyna i Rafał Rodzeństwo: Natalia (8 lat), Łucja (2,5 r.)



Leon Pomorski z tatą, Kobylany, pow. bialski ur. 14 listopada, godz. 10.45, 3,32 kg, 54 cm Rodzice: Marta i Marcin Rodzeństwo: Błażej (8 lat), Mikołaj (6 lat)

Przedszkolaki odtańczyły poloneza



Przedszkolaki z radzyńskiego przedszkola nr 3 uczcili „Dzień Niepodległości”. Mali Polacy – przedszkolacy z grupy „Jagódki” przed liczną zgromadzoną publicznością zaprezentowali program artystyczny przygotowany przez wychowawczynie grupy Katarzynę Kochnio i Iwonę Wołowik. Ubrane w galowe stroje swój występ rozpoczęły tańcząc Poloneza. Podczas występu dzieci recytowały wiersze patriotyczne opowiadające o historii Polski oraz namawiające do dostrzegania piękna ojczyzny

KOMARÓWKA Starszaki przygotowali apel niepodległościowy

9 listopada w Przedszkolu Samorządowym w Komarówce odbył się apel z okazji 100. rocznicy od-

zyskania przez Polskę niepodległości.

Uroczystość przygotowała grupa pięciolatek pod opieką

pani Anny Harasimiuk. Młodsze dzieci także wystąpiły tego dnia na galowo i uroczystie odśpiewały hymn.



Wielki gabaryt zalega

Zakład w Adamikach wstrzymał przyjmowanie odpadów wielkogabarytowych, które będą zalegały w gminnych PSZOK-ach co najmniej do końca roku.

Komunikat ZZOK głosi, że gminy na początku października wyczerpały roczny limit na odpady wielkogabarytowe, czyli nie mieszczące się w pojemnikach stare meble i sprzęty. 23 października zakład wstrzymał ich przyjmowanie do końca roku. - Pierwszy raz mamy taką sytuację. Ekolider, który odbiera tego rodzaju odpady w naszej gminie, po ostatniej zbiórce po wsiach nie mógł ich już odwieźć do Adamek. Musiał to wszystko zabrać, żeby przechować w innym miejscu, prawdopodobnie w swojej bazie w Międzyrzeczu - mówi Ireneusz Demianiuk, wójt



Do końca roku takie sprzęty można dostarczać do PSZOK-ów, spod domu nie będą zabierane

gminy Komarówka Podlaska. Taka zbiórka po wsiach odbywa się dwa razy w roku, na wio-

snę i jesienią. To wygodne dla mieszkańców. Zbiórki, o której wspomina wójt, nie dało się już

odwołać. - Odpadów jest w tym roku więcej, to dało się zauważyć, bo i więcej trafia ich do gminnego PSZOK. Stamtąd są odwożone do Adamek. Nie wiem, czy teraz PSZOK wszystko zmieści, jest już zapchany - martwi się wójt. - PSZOK po to właśnie jest, żeby tam zwozić stare meble czy lodówki. Z przechowaniem nie będzie problemu - usłyszeliśmy w gminie Kąkolewnica. W Radzynie odpady odbiera Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Wielkogabarytowe zabierane są sprzed domów raz na kwartał. Ostatnia zbiórka w tym roku odbyła się w październiku. - Indywidualnie odpady te można składać w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy ul. Kockiej 25 obok oczyszczalni ścieków - informuje Anna Wasak, rzeczniczka ratusza.

Beata Malczuk

Radzyński szpital zainwestuje w pracownię rezonansu magnetycznego 7 mln zł



W podpisywaniu umowy uczestniczył marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski, Marcin Czyżak - dyrektor departamentu wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, starosta Lucjan Kotwica, Marek Zawada, dyrektor szpitala a także przedstawiciele zarządu Powiatu Radzyńskiego. Podkreślano, że termomodernizacja to będzie też duży zastrzyk oszczędności dla powiatu w związku z dużą podwyżką cen energii

POW. RADZYŃSKI: **RADZYŃ** 16 listopada, w starostwie radzyńskim podpisały dwie umowy pomiędzy Samorządem Województwa Lubelskiego, Powiatem Radzyńskim i Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej. - Na stole leży 10 milionów złotych - mówi Lucjan Kotwica, starosta.

Starosta przypomniał, że w ostatniej kadencji w powie-

W ostatniej kadencji powiat radzyński pozyskał z funduszy unijnych 52 mln zł dofinansowania, z wkładem własnym gmin zrealizowano inwestycje za 76 mln zł

cie radzyńskim zrealizowano inwestycje z udziałem funduszy unijnych za ponad 76 milionów zł, a powiat pozyskał 52 mln zł dofinansowania. - Życzę naszym następcom, by za pięć (kadencja dłuższa o rok) lat mogli powiedzieć, że ściągnęli do powiatu sto milionów. Wtedy będziemy mogli mówić o porównywalnym wyniku - stwierdził. Urząd Marszałkowski przyznał dofinansowanie na projekty: kompleksową termomodernizację budynków

użyteczności publicznej oraz podniesienie jakości świadczonych przez SP ZOZ usług, w tym zakup rezonansu magnetycznego.

4 budynki będą jak nowe

Termomodernizacja dotyczyć będzie budynku starostwa przy pl. Potockiego 1, Gwardii 4, budynku internatu ZSP przy ul. Traugutta oraz budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wy-

chowawczego w Radzynie Podlaskim. Wartość projektu to 4,8 mln zł, dofinansowanie 4 mln zł.

Sprzęt medyczny wysokiej klasy dla szpitala

Drugi projekt, który złożył radzyński szpital pozwoli jednostce kupić rezonans magnetyczny oraz utworzyć pracownię rezonansu. Wartość projektu to 6,8 mln zł, dofinansowanie ponad 4,5 mln zł. Realizacja dofinansowanych projektów rozpocznie się jeszcze w tym roku.

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Waldemar Wysokiński, 56 lat zm. 10.11, Międzyrzec Podl.
Bożena Leszczuk, 60 lat zm. 13.11, Żakowola Radzyńska
Józef Chmielewski, 62 lata zm. 13.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Chmielewski, 79 lat zm. 14.11, Tłuściec
Marianna Nieroda, 88 lat zm. 14.11, Tłuściec
„UPPUK” Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Zdzisław Nieroda, 63 lata zm. 14.11, Międzyrzec Podl.
Józefa Chomczyńska, 96 lat zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
Józef Geresz, 74 lata zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
„Argus” w Międzyrzeczu tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Kowalczyk 86 lat zm. 04.11. Parczew
Halina Rubach 64 lata zm.09.11. Sosnowica
Jan Kopiński 90 lat zm. 09.11. Parczew
Kazimierz Krzemiński 64 lata zm. 10.11. Siemień
Ewa Czuryło 71 lat zm. 10.11. Strzałkowo
Małgorzata Borysiuk 52 lata zm. 14.11. Parczew
Winisław Kozłowski 59 lat zm. 14.11. Parczew
Edward Okrański 82 lata zm. 15.11. Tyśmienica
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel.604 282 248

RADZYŃ

Genowefa Buchaj 88 lat zm. 11.11. Sitno
Stanisław Juszczyński 60 lat zm.11.11. Komarówka Podl.
Paweł Komorowski 41 lat zm. 12.11. Wola Osowińska
Zdzisław Kowalczyk 83 lata zm.14.11.Kąkolewnica
Sebastian Musiejuk 39 lat zm. 15.11.Radzyń Podl.
Krzysztof Mackiewicz 59 lat zm. 15.11. Ossowa
Adam Daniłko 63 lata zm.15.11. Biała
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

Antoni Wróbel 78 lat zm.29.10. Lublin
Tadeusz Rolak 69 lat zm.08.11. Jaski
Usługi Pogrzebowe OLIMP Tel. 693 294 820

ŁUKÓW

Irena Dębowska, 68 lat zm. 09.11, Łuków
Henryk Wiśniewski, 86 lat zm. 09.11, Jedlanka
Witold Ostrysz, 82 lata

zm. 11.11, Jedlanka
Stanisław Gomoła, 94 lata zm. 12.11, Łuków
Zbigniew Wojtasiewicz, 64 lata zm. 12.11, Okrzeja
Adam Kaczoch, 58 lat zm. 11.11, Gręzówka
Marianna Krasuska, 86 lat zm. 13.11, Łuków
Henryk Dębczak, 86 lat zm. 14.11, Tuchowicz
Janina Mądryk, 85 lat zm. 15.11, Tuchowicz
Walerian Wiąckiewicz, 66 lat zm. 15.11, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Wera Sucharzewska, 79 lat zm. 01.11, Biała Podl.
Stanisław Aksamitowski, 63 lata zm. 01.11, Biała Podl.
Helena Łochina, 95 lat zm. 03.11, Łukowce
Zofia Tarasiuk, 75 lat zm. 02.11, Terespol
Jan Radczuk, 62 lata zm. 03.11, Korczówka
Andrzej Trębicki, 51 lat zm. 03.11, Biała Podl.
Bolesław Stanilewicz, 62 lata zm. 06.11, Łomazy
Grażyna Majczyna, 47 lat zm. 06.11, Międzyrzec Podl.
Marcin Sewestianuk, 56 lat zm. 06.11, Biała Podl.
Wojciech Sawczuk, 24 lata zm. 28.10, Roskosz
Antoni Pawłowski, 63 lata zm. 05.11, Biała Podl.
Tadeusz Matejuk, 81 lat zm. 07.11, Biała Podl.
Adelajda Żebrowska, 83 lata zm. 07.11, Międzyrzec Podl.
Marianna Jankowska, 76 lat zm. 08.11, Strzalky
Aniela Bołtowicz, 86 lat zm. 09.11, Biała Podl.
Jan Komar, 71 lat zm. 08.11, Międzyrzec Podl.
Halina Olichwirowicz, 85 lat zm. 09.11, Łomazy
Jadwiga Geresz, 70 lat zm. 12.11, Rudka
„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznińska (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES **Tanie pogrzeby**
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Sto trzydzieści lat temu urodził się profesor Stanisław Małkowski (1889-1962)

Jeden z najwybitniejszych polskich geologów pochodził z Radzyna Podlaskiego

Pochodzący z Radzyna Podlaskiego profesor Stanisław Małkowski zajmował się naukami o ziemi - petrografią i geologią. Jego dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny do tej pory zachował aktualność i przydatność. Garścią wspomnień o tej zasłużonej, aczkolwiek nieco nad Białką zapomnianej postaci zechciała podzielić się z Czytelnikami „Wspólnoty” uczennica profesora, pani Danuta Czernicka-Chodkowska

Ojcem późniejszego profesora był znany podlaski ziemianin, Wacław Małkowski. Zasłynął jako pionier czytelnictwa na Ziemi Radzyńskiej. Wedle relacji wydawanego w Lublinie „Kuriera”: „nie zrażając się obojętnością ogółu i początkowymi niepowodzeniami, z niemałym nakładem pracy w r. 1878, zdołał uzyskać pozwolenie na otwarcie publicznej wypożyczalni książek i kolporterji pism. Czytelnia ta została otwartą i oddaną na użytek publiczny w r. 1879. Skromne to były bardzo początki. Wydany w tymże roku katalog czytelnicy w formie szesnastki, na 23 stronicach zawierał tytuły 226 książek, przeważnie treści beletrystycznej, a całą okrasą tej czytelnicy były dzieła: Szajnoch, Prusa, Krassewskiego i Orzeszkowej. Wypożyczalnia mieściła się w prywatnym mieszkaniu i liczyła zaledwie kilkudziesięciu prenumeratorów. Ale na owe czasy był to sukces ogromny”.

Student, żołnierz, uczony

Taki klimat domu rodzinnego z pewnością zaowocował naukowymi zainteresowaniami latorośli. Stanisław podjął w latach 1908 - 1914 studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ich ukończeniu został asystentem bezpłatnym w Zakładzie Mineralogii i Petrografii UJ. Następnie pracował w Pracowni Mineralogii Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz prowadził badania w Państwowym Instytucie Geologicznym.

W 1918 roku zaciągnął się do Wojska Polskiego i brał, jako żołnierz 5. pułku Legionów w walkach o Lwów

Ekspedycja pierwszego batalionu pułku, pod dowództwem wtedy porucznika, a późniejszego generała Karaszewicza-Tokarzewskiego, tocząc ciężki bój zdecydowała o wyparciu Ukraińców z miasta.

W latach 1934-1939 był profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W czasie okupacji od 1941 przebywał w rodzinnym majątku w Woli Korytnickiej. Pod koniec okupacji przybył do Warszawy, gdzie został aresztowany i wywieziony do Sach-

senhausen. Po wyzwoleniu i kuracji w szpitalu wrócił do stolicy.

Wiek zabytków w milionach lat

Jego powojenna działalność naukowa koncentrowała się wokół założonego przez niego Muzeum Ziemi. Początkowo było ono jednostką niezależną, prowadzoną przez Towarzystwo Muzeum Ziemi, od 1948 jednak podporządkowano je Ministerstwu Oświaty. Siedziba mieściła się na Skarpie, w odbudowywanym na przełomie lat 40-tych i 50-tych pałacyku Branickich (tzw. Biały Pałacyk na Frascatti). Gromadził tam poważne zbiory geologiczne. W 1952 Muzeum weszło w skład Państwowego Instytutu Geologicznego, co powstrzymało rozwój placówki: część uczestników została zwolniona lub przeniesiona do innych jednostek. Wobec takiego stanu rzeczy Małkowski zaczął myśleć o powołaniu nowego Towarzystwa Nauk o Ziemi, co uczynił w 1957 roku. Działało przy nim m.in. Koło Młodzieżowe, zajmujące się promocją nauki, wycieczkami i badaniami terenowymi. - Dużą atrakcją był np. V Zjazd, który miał miejsce w 1962 roku w Krośnie, w czasie którego wybraliśmy się w Bieszczady gazikiem - wspomina uczestniczka, pani Czernicka-Chodkowska. Profesor był przyjacielem i opiekunem młodzieży. Z ramienia Uniwersytetu był opiekunem Koła Studentów Chłopów, był też prezesem Rady Społecznej Towarzystwa Opieki nad Studentami.

Początki nowoczesnej ekologii

W czasie prac kierowanych przez profesora instytucji omawiano nie tylko zagadnienia związane ściśle z geologią, ale również ochroną przyrody. Profesor uważał, że opieka nad przyrodą nieożywioną może być domeną nie tylko profesjonalistów a pożyteczne jest, kiedy angażują się w nią osoby postronne, wykonujące inne zawody, od dyrektorów poczynając na pracownikach kamieniołomów skończywszy.

Profesor Władysław Szefer, oceniając zasługi Małkowskiego dla ochrony przyrody nieożywionej twierdził, że nikt w Polsce nie zasłużył się tej sprawie tak bardzo jak Małkowski

Jego imieniem nazwano m.in. znakomity rezerwat przyrody nieożywionej Fuledzki Róg. Pocięcha z rodziny Specyfiką środowiska był fakt, że wiele osób związanych z profesorem i Towarzystwem to byli dawni mieszkańcy Wilna, żartobliwie mówiło się nawet o „oazie Wilniuków”. Żoną profesora była Janina Małkowska z d. Małachowska, syn Zdzisław zajmował się geofizyką.



Urodzony w 1889 roku w Radzynie Podlaskim profesor Stanisław Małkowski był jednym z najwybitniejszych polskich geologów i petrografów. Był jednym z obrońców Lwowa w 1918 roku, przed wojną pracował m.in. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po wojnie był założycielem Muzeum Ziemi w Warszawie. Odnaznaczono go m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski



Profesor Małkowski zmarł w 1962 roku. Pochowany został w Warszawie na Starych Powązkach (kwatery 105-VI-19120)

Wnukiem profesora (po kądzieli zaś wnukiem zasłużonego przedwojennego senatora Molskiego) jest znany ksiądz Stanisław Małkowski

, niedysiejszy działacz opozycji demokratycznej, obecnie również

nie stroniący od kontrowersyjnych wypowiedzi dotyczących spraw publicznych. O jego wartości świadczyć może fakt, że na sporządzonej przez bezpiekę liście najgroźniejszych dla reżimu księży znajdował się na pierwszym miejscu, tuż przed księdzem Jerzym Popiełuszką.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień p. Danuty Czernickiej-Chodkowskiej, uczennicy i współpracownicy profesora Stanisława Małkowskiego:

„Kiedy Profesor był poza muzeum (np. w sanatorium), lub jak któryś z pracowników był w terenie, często kursowała korespondencja. Nie zdarzyło się, żeby profesor nie odpowiedział na list, choćby potwierdzając jego odbiór. Dawał nam również praktyczne rady dotyczące pracy w terenie: „informacje znajdziecie u gospodarzy, którzy zazwyczaj gromadzą się w okolicy kuźni”. Mogliśmy się dowiedzieć również o upodobaniach profesora lub nie akceptowaniu przez niego pewnych zwyczajów. Nie lubił otrzymywać ciętych kwiatów - oczywiście mając na uwadze ich ochronę. Interesował się miejscami kultu Matki Boskiej. Kiedy dowiedział się, że byłam z rodzicami w Gidlach, poprosił, bym dostarczyła mu historię klasztoru (rezydują tam ojcowie dominikanie - przyp. ZS) - co oczywiście uczyniłam”.

Szczegółowy biogram profesora oraz spis ważniejszych publikacji i osiągnięć dla nauki polskiej znajduje się w artykule wspomnieniowym p. Ireny Kardymowiczowej w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Geologicznego” z 1962 roku.

Dziwić może fakt, że tak wybitna postać, członek zasłużonej dla Ziemi Radzyńskiej rodziny, nie został w miejscu urodzenia do tej pory uhonorowany ani nadaniem jego imienia ulicy ani inną oznaką społecznej pamięci i szacunku. Doskonałą ku temu okazją może być 130. rocznica urodzin. Z przekazanych przez panią Danutę Czernicką-Chodkowską informacji wynika, że okolicznościowy obchód tej rocznicy planowany jest na Ukrainie, więc grubym nietaktem byłoby pominąć jej w miejscu urodzenia tego znakomitego uczonego.

PIŁKA NOŻNA W zespole lidera Klasy Okręgowej dojdzie do zmiany trenera. To trochę dziwne?!

Panek za Wajszczuka?



Damian Panek będzie nowym szkoleniowcem Huraganu. Poprzednio przez kilka sezonów prowadził trzecioklasowe Orłęta Radzyń Podlaski



Danielowi Wajszczukowi podziękowano za pracę w Huraganie, chociaż jego podopieczni wywalczyli mistrzostwo rundy jesiennej

Wydaje się tylko kwestią formalną, że Damian Panek obejmie stery w Huraganie Międzyrzec Podlaski. To duży fachowiec, który przez kilka ostatnich lat prowadził Orłęta Radzyń Podlaski w III lidze.

Lider

Działacze z zarządem na czele zapewne myślą już o przyszłym sezonie. Według planu Kacper Chudowolski i spółka mają utrzymać prowadzenie po rundzie jesiennej w Klasie Okręgowej i w czerwcu świętować promocję. Panek ma być kontynuatorem tworzenia silnego zespołu. Do tej pory czynił to Daniel Wajszczuk. No właśnie.

Oddany drużynie

Zarząd Huraganu może podejmować decyzje, jakie mu się tylko wymarzą. Każdy się z tym zgodzi, ale dlaczego cierpi na tym „Waja”? Człowiek oddany drużynie, Huraganowi. Jesienią zespół pod jego wodzą wygrał 11 spotkań, jedno zremisował i przegrał. W ostatniej kolejce międzyrzeczanie doznali pierwszej porażki. Lepszy okazał się Sokół Adamów. Przed rundą rewanżową zespół ma trzy punkty przewagi nad Gromem Kąkolewnica.

Perfekcjonista

Zapewne w głowie Wajszczuka był już plan na okres przygotowawczy. Zadbął o plan sparingów, bo sam podpowiadał mu, z kim warto zagrać z wyższych lig i to nie tylko z województwa lubelskiego. Dawał mu namiary na trenerów. Jeszcze w niedzielę, po zwycięstwie w III rundzie Pucharu Polski na szczelbu BOZPN-u cieszył się z dobrego wyniku podczas oficjalnego podsumowania rundy z władzami miasta włącznie.

Jakby obuchem w twarz

Niespełna 48 godzin później dowiedział się, że kończy pracę w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Jak się poczuł? Nie wiem, bo „Waja” nie chciał o tym rozmawiać. Nie chciał udzielić wywiadu. Zdaję sobie sprawę, jakie emocje mu towarzyszyły. Z pewnością nie czuł się, jakby dostał porządne „liście” w twarz. To nie boli. W przypadku „Waji” jestem o tym przekonany. To twardy gość. Podziękowanie mu za pracę można porównać do ogromnego obucha, który trafił go w głowę. To tak, jakby małemu dziecku zabrać najlepszą, najukochańszą zabawkę i na jego oczach wyrzucić ją do kosza. Tak się nie robi. To boli. Bardzo.

M.P.



ROZMOWA Z Gabrielem Urbaniukiem, prezesem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Od kiedy Damian Panek ma objąć stery w drużynie?

- Od stycznia, kiedy rozpoczniemy okres przygotowawczy. W najbliższych dniach odbędzie się prezentacja nowego trenera. Damian będzie pierwszym szkoleniowcem. Daniel Wajszczuk otrzymał propozycję, by nadal pracować przy drużynie. Teraz w jego gestii jest podjęcie decyzji. Do końca listopada normalnie prowadzi zajęcia.

Dlaczego została podjęta taka decyzja?

- Takie rozmowy były prowadzone dużo wcześniej. Panek zrezygnował z pracy w Orłętach Radzyń Podlaski kilka miesięcy temu. Już wtedy z nim rozmawialiśmy, ale on chciał odpocząć od piłki w wydaniu seniorskim. Uszanowaliśmy jego decyzję. Wróciliśmy do rozmów w ostatnich dniach.

Nie jest tajemnicą, że zatrudnienie Damiana w Huraganie to myślenie długofalowe i z pewnością wygranie Klasy Okręgowej to taki pierwszy, najszybszy cel?

- Zarząd klubu, z moją osobą włącznie, postawił za cel awans do czwartej ligi.



Nikt nie brał pod uwagę drugiego czy trzeciego miejsca. Jesteśmy na dobrej drodze, by właśnie tak się stało. Idzie dobrze i mam nadzieję, że tak pozostanie. Zmiana trenera nie zagwarantuje nam sukcesu. To trzeba wywalczyć na boisku.

Co było nie tak w pracy Daniela Wajszczuka?

- Chcemy o szczebel podnieść poziom sportowy. „Waja” był w Huraganie dłużej niż trenerem. Pojawiały się relacje koleżeńskie. Chłopcy grali różnie. Niby przegrali tylko jeden mecz, jeden zremisowali, ale sam styl gry pozostawiał trochę do życzenia. Nie było efektu „wow”. Chcemy pozostawić obecny skład i jeszcze dokoptować zawodników, którzy daliby większą jakość. Wiosną ostro powalczymy o awans.

Dla mnie decyzja jest co

najmniej dziwna...

- To nie jest sprawa świeża. Od pół roku byliśmy w kontakcie z Damianem Pankiem. Zarząd klubu nad tym długo debatował. Uszanowaliśmy jego decyzję o odpoczynku.

Tak po ludzku nie jest ci żal Daniela? Przecież macie lidera Klasy Okręgowej. Trzy punkty przewagi...

- Takie są koleje losu. Tłumaczę tobie, że decyzja w nas dojrzywała od dawna. Mogłaby być inna, gdyby wygrał wszystkie mecze po 10:0. Gdyby gra była spektakularna. Gdy widzi się czyją pracę w dłuższej perspektywie, można się spodziewać przewidywalności.

Moim zdaniem nie zmienia się kapitana statku, skoro ten bez żadnych przeszkód płynie do brzegu...

- Ale to nie tak. Zarząd nie zostawia go na pastwę losu. Chcemy go zostawić w klubie. Robi bardzo dobrą robotę. Jest fajnym kumplem, bo znamy się od dawna.

Będzie asystentem Damiana Panka?

- Dowiesz się w swoim czasie.

REDAKTOR MA GŁOS



Mateusz Połynka, Wspólnota

Dzisiaj nie miałbym ręki...

Znam „Waję” nie od dzisiaj. Fajny, miły chłopak. Pamiętam go jeszcze jako zawodnika czy Gromu Kąkolewnica czy Huraganu Międzyrzec Podlaski. Sędziowałem mecze z jego udziałem, a także zdawałem relacje we Wspólnocie. Dlaczego ciężko było podejmować decyzje, zwłaszcza na niekorzyść jego drużyny? Protestowałem, zawsze grał na pograniczu faulu. Nie robił tego w sposób chamski. Taki jego charakter. Umówmy się, nie był wirtuozem. Należał do zawodników, którzy oddawali serce za swój klub. Nieraz brakowało mu umiejętności, ale nigdy oddania i walki. Takim też jest trenerem. Wiem i to nie od niego, że bardzo dużą wagę przykładają do przygotowania treningów. Analizuje, rozpisuje, rozmyśla. Profesjonalista w swoim fachu. Każdą wolną chwilę poświęca szlifowaniu swojego warsztatu. Sądziłem i byłem przekonany, że obecny sezon będzie ostatnim Huraganu w Klasie Okręgowej. Tak może się stać. Dałbym sobie uciąć rękę, że do ostatniej kolejki będzie prowadził drużynę. Widziałem jak po awansie jest podzucany przez zawodników. Mógłbym się o to założyć. Dzisiaj nie miałbym ręki...

Chwila kosztuje punkty

Ósmy mecz Podlasia w roli gospodarzy i siódma przegrana. Białczanie ulegli Wiśle Puławy po голу Szymona Stanisławskiego.

„Stacho” z golem

Była 40. sekunda drugiej połowy. Zagranie z głębi pola Krystiana Putona trafiło na prawą stronę do „Stacha”, który huknął w krótki róg. Lepiej mógł zachować się Maciej Wrzosek, jednak nikt nie może mieć do niego pretensji. Wielokrotnie bronił trudne strzały przyjezdnych.

Mogło być różnie

- Nie zasłużylimy na przegraną w tym meczu. W pierwszej połowie zagraliśmy tak, jak chcieliśmy. Próbowaliśmy „pressować” przeciwników i liczyliśmy na kontry. Gdy już mieliśmy piłkę, chcieliśmy ją szanować. Żałuję okazji Bartka Tkaczuka. Gdyby na samym początku meczu trafił w piłkę, spotkanie mogłoby potoczyć się różnie - mówi Przemysław Sałański.

Szkoda

Opiekun Podlasia podkreśla, że po objęciu prowadzenia przez Wisłę, jego podopieczni w wielu momentach mieli przewagę. - Dominowaliśmy to złe słowo. Dwa razy obrońcy wybijali futbolówkę z trzeciego metra od swojej bramki. W końcowych fragmentach jeszcze mocniej. Wisła

broniła się całym zespołem. Szkoda, że nie udało się chociaż wyrównać - dodaje.

Projekt coraz lepszy

„Sonia” nie ukrywa, że jest zadowolony z postawy chłopców. - Projekt, który tworzymy pod moją wodzą, wygląda optymistycznie. Oczywiście, za chwilę ktoś powie, że nie ma punktów. Nie idzie tak, jakbyśmy sobie chcieli. Trzeba pamiętać, że mamy młody zespół. Gdybyśmy pozyskali dwóch, trzech doświadczonych graczy, którzy diliby spokój, byłoby pięknie. Nowa taktyka również jest coraz bardziej widoczna. Nie ma co ukrywać, że dzisiaj graliśmy z Wisłą, która finansowo i personalnie przerasta tą ligę - twierdzi.

Może w Białej?

Białczanie w rundzie jesiennej rozegrali sześć meczów w Piszczacu. Ani razu nie wygrali. - Daj Boże, że wiosną dane nam będzie grać w Białej Podlaskiej. Jest nowa władza w mieście. Przyjemnie byłoby, gdybyśmy mogli trenować i walczyć o punkty na obiekcie Państwowej Szkoły Wyższej. Z tego co wiem, jest na to szansa - dodaje.

Jeszcze trenują

Ostatni mecz w tym roku nie oznacza końca treningów. - Będziemy spotykać się trzy razy w tygodniu. To nie będzie roztrenowanie,



Białczanie przegrali po raz siódmy w Piszczacu. W gościnnych progach wywalczyli zaledwie punkt. To nie ich wina, że w Białej Podlaskiej nie można grać na innym boisku niż stadion miejski. Są przecież obiekty przy ul. Warszawskiej i Sidorskiej

a przygotowanie do rundy wiosennej. Tak będzie przez najbliższe cztery tygodnie. Później chłopcy odpoczną miesiąc, ale będą mieli do wykonania pracę domową. Od 10 stycznia rozpoczniemy właściwą pracę. Mamy zaplanowane dziewięć sparingów - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy 0:1 (0:0)

Bramka: Stanisławski 46'.
Podlasie: Wrzosek - Renkowski (90' Mitura), Chyła, Leśniak, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (65' Kruczyk), Nieścieruk (77' Dmitruk), Czułowski (68' Dmowski), Tkaczuk (61' Martynek), Syryjczyk.



Białczanie próbowali, ale to na niewiele się zdało. Tutaj swoją szansę miał Marcin Kruczyk

Wisła: Socha - Król, Pielach, Późnański, Litiniuk (81' Barański), Kacprzycki (79' Sulkowski), Supryn (90' Brzeski), Maksymiuk, Puton (85' Popiołek), Zmorzyński, Stanisławski.

Żółta kartka: Dmitruk.
Sędziował: Iwanowicz (Kraśnik).
Widzów: 250.

M.P.

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Wisły, niegdyś zawodnikiem Podlasia

Trzymam kciuki za mój klub

Jak podsumujesz ostatnie spotkanie rundy jesiennej?

- Pod względem atrakcyjności dla kibica oceniam na słabą dwójkę. Brakowało finezji. Jeśli chodzi o cel i zadanie, jakie mieliśmy wykonać, stawiam piątkę. Wykonaliśmy cel, który sobie założyliśmy.

Przed tygodniem rozmawialiśmy, że ten mecz będzie dla ciebie szczególny...

- I taki też był. Po raz pierwszy zagrałem przeciwko Podlasiu w meczu o punkty. Jestem z Białej Podlaskiej. Wycho- wywałem się w Orliku-2 oraz TOP-ie 54, a poprzez występy w Podlasiu zostałem zauważony i ściągnięty do Wisły.

Pojawili się znajomi, z którymi współpracowałeś?

- Oczywiście. Z Pawłem Komarem grałem w zespole z Puław, a z Damianem Leśniakiem w TOP-ie i Podlasiu. Byli również szkoleniowcy, których miałem zaszczyt spotkać na swojej piłkarskiej drodze: Mirosław Goluch, Przemysław Sałański czy Henryk Grodecki. Ostatni z nich jest takim moim piłkarskim tatą. Było trochę znajomych, np. Czarek Hince, statystyk i twórca książek o piłce w naszym mieście. Mogę zdradzić, że Cezary dopinguje mnie od kilku lat. Często wymieniamy się sms-ami.

M.P.

Trochę ponarzekam. Do ostatnich chwil drżeliście o wynik. Wisła wygrała z zespołem ze strefy spadkowej...

- Po raz kolejny powiem, że liga jest specyficzna. W niej każdy może wygrać z każdym. Pamiętajmy, że mamy późną jesień. Boiska nie są w najlepszej formie i to działa na nas destrukcyjnie. Ciężko w takich warunkach tworzyć płynne akcje. Zwycięzców się nie sądzi. Przy tym pozostajmy.

Radość po голу i wygranej była jedną z najdziwniejszych w twoim życiu?

- Dokładnie. Wygrała Wisła, ale przegrało Podlasie. Do moich ostatnich dni będę miał ten klub w sercu. Może jeszcze kiedyś, czego bym sobie życzył, nałożę białozieloną koszulkę. Trzymam kciuki za mój klub w rundzie rewanżowej. Mam nadzieję, że utrzyma się w trzeciej lidze. Z niecierpliwością czekam na wybudowanie nowego stadionu. Obiekt w Piszczacu nie oddaje tego klimatu. Wiem, że wszyscy się starają z prezesem Lutni Piotrem Dawidziukiem na czele, ale niektórych rzeczy nie da się odtworzyć.

M.P.



ROZMOWA Z Jackiem Magnuszewskim, trenerem Wisły Puławy

Z Marcinem Wójcikiem w jednej szatni

Niewielu kibiców pamięta, że Biała Podlaska była dla pana przez jakiś czas domem...

- Spędziłem tam pięć lat. Studiowałem na uczelni sportowej. Naukę łączyłem z grą w AZS-ie AWF. Mieliśmy fajną drużynę. Graliśmy w trzeciej lidze, czyli tak jak teraz w obecnej drugiej. Wywalczyliśmy trzecie miejsce. Poznałem ludzi, z którymi do dzisiaj mam kontakt. W tym mieście zrobiłem specjalizację, dzięki której jestem trenerem. **Zapewne nikt nie wie, że pana kolegą klubowym był Marcin Wójcik z „Ani Mru Mru”...**

- A no właśnie. Był o rok młodszy. Graliśmy w rezerwach klubu z Białej Podlaskiej. Do dzisiaj mamy dobry kontakt. Razem jeździliśmy na studia, spędzaliśmy dużo czasu w Białej.

***Jacek Magnuszewski roze- grał w barwach AZS-u 44 mecze i zdobył dwa gole (dane z książki autorstwa Cezarego Hince - Piłkarski AZS. Historia meczów i piłkarzy AZS AWF Biała Podlaska)**

M.P.



III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Wisła P. 0:1

Bramka: Stanisławski 46'.

Orleń - Stal K. 3:2

Bramki: Wojczuk 45+2', 85', Kaganek 53' - Szewc 45+1', Maj 78'.

Chełm - Wisła S. 0:1

Bramka: Sornat 39'.

Podhale - Stal Rz. 1:1

Bramki: Płaskowski 65' - Chro- miński 13'.

Wólczańska - KSZO 2:3

Bramki: Hajduk 35', Gwóźdź 44' - Puton 61', Smuczyński 68', Ziółkowski 72'.

Wiślanie - Motor 1:1

Bramki: Szewczyk 70' - Kamiński 34'.

Avia - Sokół 2:2

Bramki: Białek 72' (k), Mroczek 73' - Kapuściński 31' (k), Brocki 48'.

Soła - Hutnik 1:4

Bramki: Wójcik 42' - Świątek 6', 23', Gawęcki 28', Pachowicz 67'.

Spartakus - Czarni 2:1

Bramki: Wołowicz 84', Zawadzki 88' (k) - Załucki 48'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hutnik Kraków	17	35	35:21
2	Stal Rzeszów	17	34	38:14
3	Podhale Nowy Targ	17	34	31:16
4	Wisła Puławy	17	31	18:13
5	Motor Lublin	17	30	28:18
6	Orleń Radzyń Podl.	17	27	28:22
7	Stal Kraśnik	17	25	30:23
8	KSZO Ostrowiec Św.	17	24	27:22
9	Avia Świdnik	17	22	20:21
10	Wisła Sandomierz	17	21	19:26
11	Chełmianka Chełm	17	21	23:25
12	Wólczańska Wólka Pełk.	17	21	24:18
13	Wiślanie Jaskowice	17	18	23:36
14	Sokół Sieniawa	17	18	27:30
15	Czarni Połaniec	17	16	19:30
16	Podlasie Biała Podl.	17	13	16:36
17	Spartakus	17	13	13:29
18	Soła Oświęcim	17	12	16:35

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. NAJSKUTECZNIEJSI

11 goli - T. Płonka (Stal Rz.)

10 goli - M. Kompanicki (Chełmianka), R. Król (Stal K), Dariusz Gawęcki (Hutnik)

8 goli - K. Pietluch (Wólczańska), P. Kapuściński (Sokół)

7 goli - P. Ceglarsz (Stal Rz.), K. Sobala (Hutnik), A. Płaskowski (Podhale), A. Wójcik (Soła)

STRZELCY ORLĄT

5 goli - Karol Kalita, Karol Rycaj
3 gole - Michał Panufnik, Maciej Wojczuk

2 gole - Arkadiusz Kot, Patryk Szymala,

1 gol - Bartosz Ciborowski, Przemysław Ilczuk, Jurij Perin, Artur Sułek, Kacper Waniowski, Jakub Kaganek

STRZELCY PODLASIA

4 gole - Marcin Kruczyk

3 gole - Patryk Czułowski

2 gole - Tomasz Andrzejuk, Damian Leśniak, Jakub Syryjczyk

1 gol - Mateusz Chyła, Kamil Dmowski, Jarosław Kosieradzki

Zaczną w marcu
Lubelski Związek Piłki nożnej podał program ramowy rundy wiosennej. Rywalizacja o trzecioligowe punkty rozpocznie się 23 i 24 marca. Ostatnia kolejna odbędzie się 15 czerwca. Za tydzień więcej informacji o terminarzu rewanżów.

M.P.

Polesie i Młodzieżówka z awansem

Dwa zespoły z Klasy A poradziły sobie z przedstawicielami z „Okręgówki”. Huragan nie miał problemów na boisku Orła Czemierniki. Był to zarazem ostatni mecz, w którym drużynę prowadził Daniel Wajszczuk. Bizon pewnie ograł Kujawiaka w starciu derbowym.

Bizon rządzi

Zespół z Jelenia postawił kropkę nad „i”. W derbach rozbił Kujawiaka Stanin.

- Chcieliśmy z przytupem pożegnać 2017 rok. Udało się. Jeszcze nigdy nie byliśmy na trzecim miejscu w tabeli na półmetku rozgrywek. W dodatku awansowaliśmy do kolejnej rundy. To coś wspaniałego - mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona. Drużyna gospodarzy pojawiła się na prezentacji w biało-czerwonych szalikach, a przed pierwszym gwizdkiem odegrany został hymn państwowy.

- Mieliliśmy duże ubytki w składzie. Kadrowo nie byliśmy w stanie przeciwstawić się rywalowi. Naszą bolączką w tym meczu, jak również w całej rundzie były stałe fragmenty gry. To nie umniejsza sukcesu Bizona. Motorycznie byli od nas lepsi. Mieli pomysł na grę - dodaje Piotr Ciekaj, trener Kujawiaka.

Wynik spotkania otworzył Dawid Rosłoń, który skończył głową dośrodkowanie z prawej strony Rafała Gołowskiego. Po chwili podwyższył Łukasz Kuryło. Tym razem asystował z różnego Rosłoń, a „Kuryło” wsadził głowę tam, gdzie trzeba. Na 3:0 trafił autor pierwszego gola - „Gaśka”. Później koncert dokończył Kuryło, kompletnie hat-tricka.

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 5:1 (2:0)

Bramki: Rosłoń 8', 55', Kuryło 13', 70', 80' - Jastrzębski 83'.

Bizon: Lisiewicz - Osiak, K.

Rybka, M. Rybka (46' M. Botwina), Kucharak, Rosłoń (60' Grzela), Olek, Jamborski (70' D. Botwina), Gajda, Gołowski (60' Grzywacz), Kuryło.

Kujawiak: Żmudziński - Adamiak, Ciekaj (75' Bielecki), Osiak, Jastrzębski, Grochowski, Syryjczyk (60' Ma. Skwarek), Mi. Skwarek, Kąkol (60' Krzewski), Abramek (75' Kielczykowski), Tronowski.

Pewny Huragan

Międzyrzeczanie nie mieli większych problemów z Orłem Czemierniki.



Piłkarze Bizona pojawili się na boisku w biało-czerwonych szalikach

- Dla nas była to gra treningowa. Duża grupa naszych juniorów mogła wyjść na boisko i zmierzyć się z liderem Klasy Okręgowej oraz przyszłym czwartoligowcem. Nieźle się zaprezentowaliśmy. Oczywiście, mogli wygrać wyżej. Odpadliśmy po walce. Myślę, że w pełnym składzie moglibyśmy napsuć im krwi - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

To był szalony mecz dla Rafała Kwaśniewskiego. Pomocnik Huraganu otworzył wynik, dobijając piłkę podaną od Kacpra Chudowolskiego. Po chwili skończył dośrodkowanie Kacpra Weręgowskiego. - Miał jeszcze poprzeczkę, nieuznaną bramkę. To wszystko działo się na początku meczu. W 25 minucie doznał stłuczenia mięśnia i opuścił boisko - mówi Daniel Wajszczuk. Jego zespół w końcówce postawił kropkę nad „i”. Karol Góralski dostał prostopadłą piłkę, wbiegł ze skrzydła i w sytuacji sam na sam uderzył po krótkim rogu. W 79 minucie wynik ustalił Chudowolski, kończąc prostopadłe podanie od Pawła Muszyńskiego. - Z przebiegu gry mieliśmy dużą przewagę. W Czemiernikach napotkaliśmy nie tylko przeciwnika w postaci zawodników, ale również boiska, które nie sprzyja grze w piłkę - dodaje „Waja”, który 48 godzin później pożegnał się z posadą trenera. O tym na stronie 16.

Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl. 0:4 (0:2)

Bramki: R. Kwaśniewski 5', 11', Góralski 70', Chudowolski 79'.

Orzeł: Pałys - Baryła, Sosnowski, Wójcik, Masłowski (35' Mierkiewicz), Dąbrowski, Zazuwiak, Łabęcki (80' Bączek), Cholewa (70' Dobosz), Krajanowski (75' Świć), Kaliński.

Huragan: Płodowski (46' Bierdziński) - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Jędruchiewicz (46' Góralski), Korgol (75' Paczuski), A. Kwaśniewski (60' Sz. Łukanowski), Kowalewski (46' Mirończuk), Weręgowski (50' Sierpień), Chudowolski, R. Kwaśniewski (25' Muszyński).



Emil Mazurek i spółka awansowali do kolejnej rundy Pucharu Polski. Młodzieżówka ograła 4:2 Granicę, chociaż w 10 minucie przegrywała różnicą dwóch trafień

Młodzieżówka bliżej Europy

Największą niespodziankę sprawiła drużyna z Radzyna Podlaskiego.

Młodzieżówka rozpoczęła spotkanie z czołową ekipą Klasy Okręgowej bardzo źle. Już po 10 minutach podopieczni Pawła Pliszki przegrywali różnicą dwóch goli. Nic sobie z tego nie zrobili i jeszcze w pierwszej połowie zdobyli cztery bramki.

- Na początku meczu stworzyliśmy sobie sytuację, ale Granica wyprowadziła dwie składne akcje. Trochę się podłamałaliśmy, jednak szybko strzelony gol, a następnie dwie moje bramki i Michalskiego pozwoliły osiągnąć dużą przewagę. To były piękne chwile. W ciągu 26 minut aż czterokrotnie mogliśmy cieszyć się z trafień. Po zmianie strony Granica prowadziła grę, lecz nasza bardzo dobra i szczególnie grająca defensywa nie dała się zaskoczyć. W dodatku jeszcze raz ich trafiliśmy. Liga Europy wciąż stoi przed nami otworem - śmieje się Emil Mazurek, zawodnik Młodzieżówki.

Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol 5:2 (4:2)

Bramki: P. Łoziński 13', Mazurek 19', 29', K. Michalski 23', Łukaszuk 68' - Machnowski 4', Wiraszka 10'.

Młodzieżówka: Śmieciński - P. Łoziński, Kobojek, Banasiak, Dymek, K. Michalski (60' M. Dorosz), D. Pliszka (78' Ślusarczyk), P. Kowalczyk, Wierzbicki, Gmur, Mazurek (60' Łukaszuk).

Granica: Tryczyk - Roślik, Pietrusik, Pawluczuk, Sawicki, Tymon, Płandowski, Machnowski (55' Oponowicz), Hołownia, Sawtyruk, Tymon, Wiraszka.

Niespodzianka

Bo jak może być inaczej. Niby Unia wystąpiła pod szyldem drugiego zespołu, ale złożona była z zawodników pierwszej drużyny.

A jednak. Przedstawiciel Klasy A okazał się lepszy i to w Krzywdzie.

Unia II Krzywda - Polesie Serokomla 2:3 (0:2)

Bramki: A. Antoniuk, M. Pietruszka (k), D. Kasprzak.

Unia II: D. Dadasiewicz - Sokół, Wesółowski (46' M. Piszcz), A. Gajownik, Tymosz, Kępa, Łukasik, J. Dadasiewicz, Izdebski, Ducki (75' P. Lamek), B. Nankiewicz.

Polesie: Latuszek - Cybula, Berliński, P. Kasprzak, Grzechnik, D. Kasprzak (70' Goździak), Ł. Pietruszka (77' J. Socha), Abramczuk (88' K. Cąkała), Górczyński, A. Antoniuk (60' Orłowski).

WYNIKI III RUNDY

Młodzieżówka Radzyń Podl. - Granica Terespol 5:2
Orzeł Czemierniki - Huragan Międzyrzec Podl. 0:4
Orleń Golaszyn - ŁKS Łazy 3:7

pd

Bizon Jeleniec - Kujawiak Stanin 5:1

Unia II Krzywda - Polesie Serokomla 2:3

Perła Sławatycze - Lutnia Piszczac - przeł. 24.03

M.P.

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrz. Podl.	13	34	45:10
2	Grom Kąkolewnica	13	31	45:9
3	Bizon Jeleniec	13	25	29:12
4	Granica Terespol	13	24	34:17
5	ŁKS Łazy	13	23	24:28
6	Tytan Wisznice	13	22	28:33
7	Unia Żabików	13	19	15:19
8	Sokół Adamów	13	16	19:29
9	Lutnia Piszczac	13	15	23:23
10	Agrotex Milanów	13	15	27:32
11	Unia Krzywda	13	14	19:20
12	Kujawiak Stanin	13	13	18:33
13	Olimpia Okrzeja	13	6	10:41
14	Bad Boys Zastawie	13	2	13:43

TABELA KL. A - GR. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	11	24	25:8
2	Orzeł Czemierniki	11	22	34:18
3	Victoria Parzew	11	21	29:13
4	Niwa Łomazy	11	21	32:15
5	SPLGMP Rogoźnica	11	20	20:12
6	Red Sieleczyk	11	19	20:18
7	Dąb Dębowa Kłoda	11	15	19:24
8	Krzna Rzeczyca	11	13	16:25
9	Janowia Janów Podl.	11	8	13:23
10	Twierdza Kobylany	11	8	15:27
11	Perła Sławatycze	11	6	16:31
12	Agrosport Leśna Podl.	11	4	8:33

TABELA KL. A - GR. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	10	27	30:12
2	Absolwent	10	20	24:8
3	ULKS Dębowica	10	20	27:12
4	Polesie Serokomla	10	16	26:15
5	Start Gózd	10	15	20:22
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	10	14	18:17
8	Młodzieżówka	10	12	20:16
9	Orleń Golaszyn	10	12	22:33
10	WKS Wólka Świątkowa	10	4	8:32
11	Wenus Oszczepalin	10	3	17:54

TABELA KL. B - GR. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Roskosz-Grabanów	10	21	24:13
3	GLKS Rokitno	10	19	42:18
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszczac	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	10	0	10:51

TABELA KL. B - GR. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wóldom Wólka Dom.	7	21	26:2
2	Unia II Żabików	7	15	16:13
3	Unia II Krzywda	7	12	9:6
4	Tur Turze Rogi	7	10	13:13
5	Orzeł Zalesie	7	9	11:19
6	Armaty Stoczek Łuk.	7	9	16:17
7	Perła Dwornia	7	5	7:14
8	Orkan Wojcieszków	7	1	8:22

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Kraśnik 3:2 (1:1). Dziewiąty mecz bez porażki

Udane zakończenie udanej rundy



Przed meczem piłkarze na wszelki wypadek przeciwiczyli ustawianie się w kolejce po premie. Należy się!

Ostatni raz Orleńta przegrały dwa miesiące temu w Sandomierzu. Przez całą jesień w Radzyniu nikt nie wygrał. Drużyna, która miała bić się o utrzymanie, zajmuje szóste miejsce. Ostatnim akordem jesieni był sobotni mecz z Stalą Kraśnik. Białozieloni w końcówce wywalczyli komplet punktów.

W sobotnim meczu Rafał Borysiuk nie mógł skorzystać z Rafała Kursy (kara za żółte kartki) oraz Bartosza Ciborowskiego. Ich miejsca zajęli Michał Panufnik i Jakub Kaganek. Pierwsze minuty pokazały, że Stal Kraśnik zamierza przed Orleńtami zawiesić wysoko poprzeczkę. W dogodnych sytuacjach znaleźli się Łukasz Mazurek oraz Arkadiusz Maj. Duże zagrożenie pod bramką Krzysztofa Stężyły stwarzała zwłaszcza Filip Drozd. Na gołe

trzeba było czekać jednak aż do doliczonego czasu pierwszej połowy. Pierwsi celny cios wyprowadzili goście: najpierw piłka kilka razy wracała w okolicę bramki gospodarzy, a potem strzałem z linii pola karnego popisał się Daniel Szewc. Wydawało się, że gospodarze zejdą do szatni w kiepskim nastroju. Humor poprawił im jednak kilkadziesiąt sekund później Karol Rycaj, który po dośrodkowaniu Karola Kality głową z bliska wpechnął piłkę do bramki. Wcześniej akcją w środku pola ładnie przyspieszył serią efektownych zwodów Przemysław Ilczuk. Druga połowa zaczęła się również dobrze dla Orleńt. Z rzutu różnego dośrodkował Kaganek, kierunek lotu piłki zmienił minimalnie Rycaj i gospodarze wyszli na prowadzenie. Goście rzucili się do szturm, który przyniósł efekty w 78. minucie: Arkadiusz Maj dobrze ustawił się w polu karnym i z kilku metrów strzelił nie do obrony. O wyniku meczu zadecydował Maciej Wojczuk. Wcześniej dość nieefektywny, w kluczowym momencie zrobił to, czego oczekuje się od napastnika: uciekł obrońcom, wykorzystał zawahanie bramkarza (przy wszystkich trzech golach dla Orleńt Sebastian Cio-

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Kraśnik 3:2

Bramki: Karol Rycaj 45+2, 52, Maciej Wojczuk 85 - Daniel Szewc 45+1, Arkadiusz Maj 78

Orleńta: Stężyła - Kaganek, Kiczuk, Panufnik, Szymala - Rycaj, Korolczuk (83 Waniowski), Kot, Ilczuk (89 Perin), Kalita (74 Jaworski) - Wojczuk

Stal: Ciołek - Gajewski, Mazurek, Świech, Gąska - Wawryszczuk, Nowak, Szewc, Lutsyk - Drozd (76 Adamczuk), Maj Żółta kartka: Rafał Jaworski Widzów: 400 Sędziował: Marek Śliwa (Kielce)

łek mógł zachować się lepiej...) i wpechnął piłkę do siatki. W końcówce goście mogli pokusić się o wyrównanie, jednak szczęście było tego dnia przy Rafale Borysiuku i jego podopiecznych.

W innych meczach ostatniej kolejki Chełmianka nie wygrała po raz ósmy z rzędu (siedem z tych meczów to porażki!), Motor zremisował po raz dziewiąty w sezonie i dogonił w tej klasyfikacji Orleńta (tym razem wygrać nie udało

OKIEM TRENERA:



Rafał Borysiuk: Zastaliśmy na te miejsce i na chwilę odpoczynku

Zakończenie sezonu traktuję z ulgą. Wielu piłkarzy jest kontuzjowanych, wielu kończyło ten sezon grając z drobnymi urazami i na własną odpowiedzialność, więc dobrze, że to się już kończy. Szczególnie dotyczy to Arka Kota i Patryka Szymali. Z drugiej strony gra wygląda coraz lepiej, od dziesięciu spotkań nie przegra-

liśmy, a na przykład Przemek Ilczuk doszedł do takiej formy, że aż żał sezon kończyć. Natura zresztą dała znak: ostatni mecz a dzień później śnieg. Na grudzień piłkarze dostaną rozpiski z indywidualnymi zajęciami, a w styczniu zaczniemy przygotowania. Trochę się najeździmy po regionie, bo nie mamy sztucznego boiska a wolalbym uniknąć zbyt częstych zajęć na Orliku. Sparringi też będziemy grać na wyjazdach. Mam nadzieję, że znowu się powróty do drużyny. Najszybciej wróci Bartek Ciborowski, bo już za dwa tygodnie, potem Karol Buzun, który w grudniu już będzie mógł kopać piłkę, kolejni na których liczę to Robert Nowacki, Artur Sułek i Adrian Zarzecki. Mam nadzieję, że nikogo nie ubędzie, wszyscy deklarują, że chcą zostać. W drużynie jest dobra atmosfera, klub jest stabilny, wyniki też cieszą, więc jest perspektywa na dalszy rozwój. O naszym szóstym miejscu myślę na dwa sposoby: z jednej strony przecież myśmy trochę punktów jeszcze roztrwonili: remis w Sieniawie, remis w Połańcu, remis w Oświęcimiu... Z drugiej strony pamiętam, jak przed rundą wróżyli nam rozpaczliwą walkę o awans

się w z Wiślanami Jaśkowice - Motor ma Lublin Arenę, Wiślanin nie ma stadionu wcale i gra w Skawinie, ale na boisku: remis!). W meczu na szczycie Podhale zremisowało ze Stalą Rzeszów. Wykorzystał to Hutnik Kraków i po zwy-

cięstwie w Oświęcimiu to on będzie zimował w fotelu lidera. W strefie spadkowej za to dalej jest Podlasie: akademicy przegrali u siebie z odrabiającą straty do czołówki Wisłą Puław.

Zbigniew Smółko

Nie było proszku do linii

Pierwszy mecz z rundy rewanżowej, a zarazem ostatni w 2018 roku w wykonaniu Orleńt nie doszedł do skutku.

Na przeszkodzie stanęły warunki atmosferyczne. Dwie godziny przed pierwszym gwizdkiem w Łukowie i okolicy spadł śnieg, który pokrył plac gry. Nie od dzisiaj wiadomo, że to duży problem, a już w IV lidze szczególnie. Przedstawiciele żółto-czerwonych w pośpiechu szukali łopat

do odgarniania boiska. Sytuacja mogłaby być opanowana, być może na czas udałoby się odgarnąć zalegający biały puch. Problemem była kwestia zaznaczenia linii niezbędnych do prowadzenia meczu piłki nożnej. Potrzebna była farba, proszek, który można byłoby wyznaczyć boisko. Tego produktu nie było. Trudno się dziwić. Mało kto spodziewał się, że śnieg zaskoczy piłkarzy.

- Decyzję podjął obserwator w porozumieniu z sędzią. Już godzinę przed pierwszym gwizdkiem było pewne, że spotkanie się nie

odbędzie. Gracze z Włodawy ruszyli do domów, chociaż tego dnia warunki na drogach były fatalne. Jechali do nas spóźnieni przez ślizgawice - mówi Robert Róžański.

Szkoleniowiec Orleńt przyjął z ulgą decyzję o przełożeniu spotkania na wiosnę. - Gdyby nawet boisko zostało przygotowane, nie byłoby sensu grać w piłkę. Nie przypominałoby to futbolu, a kopanie na zasadzie „kto dalej”. Było grząsko, a w takich warunkach łatwo o kontuzje. Mamy wąską kadrę i długotrwały uraz nikomu nie byłby potrzebny - dodaje „Robson”.

19 punktów

Łukowanie zakończyli rok na 10. pozycji. Żółto-czerwoni w 15 meczach wygrali sześć z nich, jeden zremisowali i ośmiokrotnie schodzili z boiska w roli przegranych. Lepiej radzili sobie na wyjazdach, gdzie wygrali czterokrotnie, przy takiej samej liczbie porażek. Na własnym boisku triumfowali dwukrotnie, dokładając do tego jeden remis, a czterokrotnie przegrywali.

Tak mieli zagrać z Włodawianką

Pierwszy skład: Jacek Kopeć - Danie Goławski, Łukasz Ebert, Jakub Bulak, Mateusz Olszewski, Sebastian Sowisz, Krzysztof Kierych, Adrian Czerski, Marcin Wieliczuk, Mateusz Ebert, Adrian Siemieniuk. **Na ławce mieli zasiąść:** Konrad Kurowski, Szymon Łukasiewicz

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Orleńta - Włodaw. - przeł.

Kłos - Lewart 0:3

Bramki: Fularski 40', Bujak 58', Gliniak 88'.

Victoria - Start 1:1

Bramki: Kuczyński 18' - Sobów 25'.

Ruch - Hetman 0:5

Bramki: Oziemczuk 14', 16', 33', Kanarek 21', 78'.

Powisłak - Kryształ 4:1

Bramki: Koprucha 1', 64', Kazubski 22', 33' - Wołoch 4'.

Polesie - Lublin. 1:1

Bramki: Cybul 79' - Rejmak 20'.

Huczwa - Tomas. 2:1

Bramki: Materna 24', Ziółkowski 85' - Waśkiewicz 45' (k).

Łada - Górnik II 3:2

Bramki: Skubis 53', Birut 55', Krzyszycha 58' - Sewczyk 43', Orysz 68'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	16	45	58:11
2	Lewart Lubartów	16	34	40:10
3	Lublinianka Lublin	16	33	30:17
4	Powisłak Końskowola	16	31	34:16
5	Górnik II Łęczna	16	28	38:28
6	Kryształ Werbkowice	16	28	24:24
7	Tomasovia Tom. Lub.	16	25	28:21
8	Victoria Żmudź	16	22	31:25
9	Włodawianka Włodawa	15	20	23:34
10	Orleńta Łuków	15	19	20:24
11	Huczwa Tyszowce	16	16	22:37
12	Start Krasnostaw	16	15	14:24
13	Łada Biłgoraj	16	14	18:33
14	Kłos Chełm	16	14	23:35
15	Polesie Kock	16	10	17:37
16	Ruch Ryki	16	3	13:57

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

NAJSKUTECZNIEJSI

15 goli - K. Oziemczuk (Hetman)
12 goli - D. Koprucha (Powisłak)
10 goli - W. Więcaszek (Włodawianka)
9 goli - M. Olszak (Hetman), R. Turczyn (Hetman), D. Ziółkowski (Huczwa)
8 goli - G. Fularski (Lewart), J. Milcz (Lublinianka), E. Sobiech (Victoria), A. Szkutnik (Lewart)

STRZELCY ORLEŃT

6 goli - Damian Soćko
3 gole - Mateusz Ebert
2 gole - Jakub Bulak, Krzysztof Kierych, Adrian Siemieniuk, Sebastian Sowisz
1 gol - Jakub Dołęga, Sebastian Matuszewski

Znamy „ramówkę”

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ogłosiły terminarz ramowy zmagani wiosennych. Inauguracja została przewidziana na 23 i 24 marca. Zakończenie sezonu zostało zaplanowane na 15 czerwca (sobota).

M.P.

PIŁKA RĘCZNA Rzucili rywalom aż 44 bramki. Szansę otrzymali zawodnicy z ławki. W niedzielę szczególny mecz dla Karola Małeckiego

Rozjechali rywala

Szósta i najbardziej przekonująca wygrana AZS-u. Białczanie rozbili SPR ROKiS Radzymin. Jedyną kwestią były rozmiary wygranej.

Dziesięć goli z rzędu

Tylko przez kwadrans gracz Witolda Rzepki mogli marzyć o pozytywnym wyniku. Wtedy to na 8:6 trafił z rzutu karnego najsilniejszy w barwach gości Mateusz Miecznikowski. Kolejne minuty to pełna dominacja wybrańców Dmitrija Tichona. Dość powiedzieć, że do końca pierwszej części biało-zieloni rzucili aż dziesięć bramek, przy zaledwie jednej przyjeźdnych.

Rzeź niewiniątek

Druga połowa zaczęła się od gola Miecznikowskiego. Na niego nasi odpowiedzieli ośmioma z rzędu. To była prawdziwa rzeź beniaminka rozgrywek. Białczanie seryjnie trafiali do siatki. Aż żal było patrzeć na rywali z Radzymi-
na. Po raz kolejny udowodnili, że pierwszoligowe parkiety to za wysokie progi. Rozmiary wygranej są ogromne. Dość



Wysoka przewaga pozwoliła trenerowi na roszady w składzie. - Nowi zawodnicy pokazali, że naprawdę potrafią grać w handball i zasługują na koszulki białskiej drużyny - mówi Michał Bekisz. Na zdjęciu z piłką Leon Łazarczyk, autor pięciu goli

powiedzieć, że przed tygodniem gracie ROKiS-u stoczyli bardzo wyrównane zawody z SPR-em PWSZ Tarnów, przegrywając zaledwie 30:32. Do przerwy prowadzili 19:14. Na pierwsze punkty w lidze będą musieli jeszcze poczekać. Przy najmniej do następnej kolejki.

Do końca i z koncentracją

Mecz nie wymagał większego nakładu sił zawodników AZS-u. Rywal przyjechał do Białej Podlaskiej w okrojonym składzie i z myślą, że jeszcze nie zdobył choćby punktu w rozgrywkach. - Podeszliśmy do tego meczu

jak do każdego innego. Nie zlekceważyliśmy rywala. Graliśmy twardo w obronie, co może potwierdzić wynik. W ciągu godziny straciliśmy zaledwie 15 bramek. Skuteczna gra w ataku pozwoliła nam zdobyć bardzo dużo goli, co nie zdarza się zbyt często. Udowodniliśmy, że nie patrzymy na klasę przeciwnika. Przede wszystkim skupiamy się na grze do końca i z pełną koncentracją - mówi Michał Bekisz.

O lidera i powrót do sukcesów

Rozgrywający AZS-u wspomina, że wysoka przewaga pozwoliła trenerowi na roszady w składzie. - Nowi zawodnicy pokazali, że naprawdę potrafią grać w handball i zasługują na koszulki białskiej drużyny. Walczymy o pozycję lidera. Będziemy starać się o grę w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przed rokiem nie udało się awansować. Zrobimy co w naszej mocy, by nawiązać do największych sukcesów piłki ręcznej w grodzie nad Krzną - dodaje.

W grodzie Karola

W najbliższej serii nasi szczypiornicy zagrają w Zamościu. Padwa to podobnie jak ROKiS beniaminek rozgrywek, ale już zdołali pokonać KPR Legiono-

wo, czyli spadkowicza z PGNiG Superligi i to na ich parkiecie. - Udowodnili, że potrafią grać w piłkę. Nie boją się teoretycz-
nie lepszych na papierze. Będą mieli za sobą kibiców i własną halę. Liczymy na to, że wrócimy z tarczą z grodu Karola Małeckiego, który tam stawiał pierwsze kroki i z Padwy wyruszył do Białej Podlaskiej - kończy Bekisz.

AZS AWF Biała Podlaska - SPR ROKiS Radzymin 44:15 (18:7)

AS AWF: Adamiuk, Kozłowski - Maksymczuk 4, Łazarczyk 5, Urbaniak 5, Ziółkowski 3, Nowicki 1, Volyntsev 5, Stefaniec 3, Małecki 7, Kryczkow 2, Bekisz 2, Banaś 7.

ROKiS: Dybczyński, Celiński - Zagożdżon, Marszałek 1, Rybicki, Rek 1, Kłoda, Chabior 2, Lewandowski 1, Zadrożny 1, Piechnik 3, Miecznikowski 6.

Upomnienia: Volyntsev, Kruczkow, Nowicki - Lewandowski, Zadrożny, Zagożdżon.

Kary: 8 min. (Volyntsev x2, Małecki, Kruczkow).

Sędziowali: Dębski, Rodacki (obaj Kielce).

Widzów: 700.

M.P.

I LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

AZS AWF - ROKiS 44:15
Orlen II - Radom 19:18
Końskie - Czuwaj 31:32
Legionowo - Chrzanów 28:26
KSZO - AZS UW 20:26
Tarnów - Padwa 41:24

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	SPR PWSZ Tarnów	8	21	282:228
2	Czuwaj Przemysł	8	21	269:222
3	AZS AWF Biała Podl.	7	18	236:183
4	MTS Chrzanów	8	15	241:221
5	KPR Legionowo	7	12	201:188
6	KSSPR Końskie	8	12	249:233
7	Padwa Zamość	8	12	216:236
8	AZS UW Warszawa	8	9	206:225
9	Orlen Wisła II Płock	8	9	213:239
10	KSZO Ostrowiec Św.	8	9	213:244
11	Uniwersytet Radom	8	3	181:211
12	ROKiS Radzymin	8	0	189:266

NASTĘPNA KOLEJKA

(25.11., godz. 16:00): Padwa - AZS AWF, ROKiS Radzymin - Orlen II, AZS UW Warszawa - SPR PWSZ Tarnów, MTS Chrzanów - KSZO, Czuwaj - KPR Legionowo, Uniw. Radom - KSSPR Końskie.

EKSTRALIGA KOBIET

WYNIKI 13. KOLEJKI

AZS PSW - Górnik 0:5

Bramki: Kamczyk 5', 48', Zdunek 20', 23' (k), Matysik 40'.

Czarni - AZS UJ 1:0

Bramka: Cichosz 38'.

GKS Katowice - Medyk 1:3

Bramki: Sobkowicz 36' - Kaletka 8', Kopsińska 21', Chudzik 64' (k).

SMS Łódź - AZS PWSZ 0:1

Bramka: Fabova 90'.

Olimpia - AZ Wrocław 0:0

Polonia - Mitech 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górnik Łęczna	13	39	71:7
2	Medyk Konin	13	32	47:15
3	Czarni Sosnowiec	13	31	44:17
4	AZS PWSZ Wałbrzych	13	28	41:18
5	UKS SMS Łódź	13	18	21:12
6	GKS Katowice	13	17	15:17
7	AZS UJ Kraków	13	17	19:21
8	AZS PSW Biała Podl.	13	13	24:29
9	Olimpia Szczecin	13	12	15:45
10	AZS Wrocław	13	9	7:47
11	Mitech Żywiec	13	6	12:38
12	Polonia Poznań	13	1	8:58

NASTĘPNA KOLEJKA

(24.11., godz. 11:00):

AZS UJ Kraków - AZS PSW, AZS Wrocław - UKS SMS Łódź, Mitech - Czarni, AZS PWSZ - GKS Katowice, Górnik - Olimpia, Medyk - Polonia.

Dopiero w lutym

W najbliższy weekend białczanki zakończą zmagania o punkty w tym roku kalendarzowym. Podopieczne Michała Kwietnia po raz pierwszy w 2018 roku wybiegną 23 lutego. Do Białej Podlaskiej przyjedzie Mitech Żywiec. W pierwszym starciu padł bezbramkowy remis.

Bez niespodzianki

Górnik Łęczna po raz kolejny udowodnił, że objął panowanie w całym kraju w kobiecej piłce nożnej. Przekonały się o tym białczanki, które gościły mistrzynię Polski w zimowych warunkach.

- Rywalki to zespół, który znacznie przewyższa, można powiedzieć, że jest poza zasięgiem wszystkich drużyn w Ekstralidze. O tym niech świadczą punkty. Zespół Piotra Mazurkiewicza ma komplet punktów i nie zapowiada się, by ktoś to zmienił w najbliższej przyszłości. Mają bardzo dobry i zgrany zespół. W wyjściowym składzie wystąpiło większość dziewczyn, które grają w kadrze senierek reprezentacji Polski - mówi Dominika Gąsieniec.

Pomocniczka AZS-u PSW podkreśla, że ona oraz koleżanki zdawały sobie sprawę, że będzie to bardzo trudny mecz. - Nie poddałyśmy się. Walczyłyśmy jak tylko umiemy. Przegrałyśmy wysoko. Górnik nawet w bardzo trudnych warunkach pogodowych, przy padającym śniegu poradził sobie z nami i zasłużył na wygrał - dodaje.

Białczanki miały dwie dobre okazje do strzelenia goli, jednak uderzenie Gąsieniec obroniła bramkarka z Łęcznej, zaś Ewa Cieśla minimal-



Białczanki pięciokrotnie przyglądały się, jak mistrzynię Polski cieszą się z trafień w grodzie nad Krzną

nie chybiła. Nasze od 30 minut musiały radzić sobie w osłabieniu, gdyż czerwoną kartką została ukarana Dominika Dewicka. Jej miejsce zajęła Anita Snopczyńska, ale przez godzinę podopieczne Michała Kwietnia grały bez jednej zawodniczki w polu.

AZS PSW Biała Podlaska - Górnik Łęczna 0:5 (0:4)

Bramki: Kamczyk 5', 48', Zdunek 20', 23' (k), Matysik 40'.

AZS PSW: Dewicka - Sosnowska, Bosak, Edel, Michalska (65' Niedbała), Płoska (68' Mikołajczak), Wołos, Stasikowska (30' Snopczyńska), Gąsieniec, Cieśla (55' Dranouskaya), Lefeld.

Górniki: Kowalska - Rogalska (46' Guściora), Górnicka, Grec, Jelencić

(70' Karpińska), Grabowska (46' Sikora), Matysik, Grzywińska, Balcerzak, Kamczyk, Zdunek (65' Kłoda).

Żółte kartki: Sosnowska, Gąsieniec - Jelencić.

Czerwona kartka: Dewicka 30', za faul.

Sędziowała: Adamska (Kielce).

Ostatni akord

W najbliższą sobotę białczanki po raz ostatni w tym roku zagrają o punkty.

W drugiej kolejce rundy rewanżowej zmierzą się w Krakowie z AZS-em UJ. W pierwszym boju padł remis 3:3. Gole dla naszych zdobyły: Dranouskaya 46', Gąsieniec 70', Płoska 90', zaś dla rywala Nieciąg 28', Wróble 82', Sitarz 86'.

M.P.

Trochę wstyd

Piłkarze TOP-u 54 Biała Podlaska zakończyli zmagania w rundzie jesiennej w Centralnej Lidze Juniorów.

Podopieczni Miłosza Storto sprawili niemiłą niespodziankę, przegrywając u siebie aż 1:4. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że rywalem białczan była najsłabsza drużyna w stawce - Juventa Starachowice.

TOP-54 Biała Podlaska - Juventa Starachowice 1:4 (1:1)

Bramki: Karwacki 27' - Dziarmaga 2', Cieśla 52', 64', Safian 72'.

TOP-54: Haponiuk (41' Juszczuk) - Opolski, Kowalewicz (41' Waszczuk), Kot (75' Kakoniuk), Mackiewicz (65' Walczyna), Łukasiewicz, Bahonko, Storto (52' Domanowski), Kurowski (70' Kurasiński), Karwacki, Matejek (65' Waśkiewicz).

Żółte kartki: Walczyna, Kurowski.

Czerwona kartka: Cieśla 80+1', za dwie żółte kartki.

CLJ

WYNIKI 14. KOLEJKI

TOP-54 - Juventa 1:4
Korona - Wisła 2:1
Sandecja - AP Kraków 0:2
Resovia - Motor 4:5

TABELA CLJ			
Korona Kielce	14	33	32:11
Wisła Kraków	14	27	36:15
Motor Lublin	14	26	38:16
AP 21 Kraków	13	21	32:16
Resovia Rzeszów	13	18	25:23
TOP-54 Biała Podl.	14	13	20:31
Sandecja Nowy Sącz	14	9	18:36
Juventa Starachowice	14	7	10:63

Piłkarze Centralnej Ligi Juniorów zakończyli zmagania w 2018 roku. Z rozgrywkami pożegnały się ekipy: Sandecji Nowy Sącz oraz Juventy Starachowice.

M.P.

M.P.

Prezydent z trafieniem

Już ponad 20 lat w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich występuje Michał Litwiniuk. Prezydent Białej Podlaskiej zaliczył piąte trafienie w sezonie, a jego zespół Mario Presto Oldboy pokonał 5:0 Ognioodpornych.

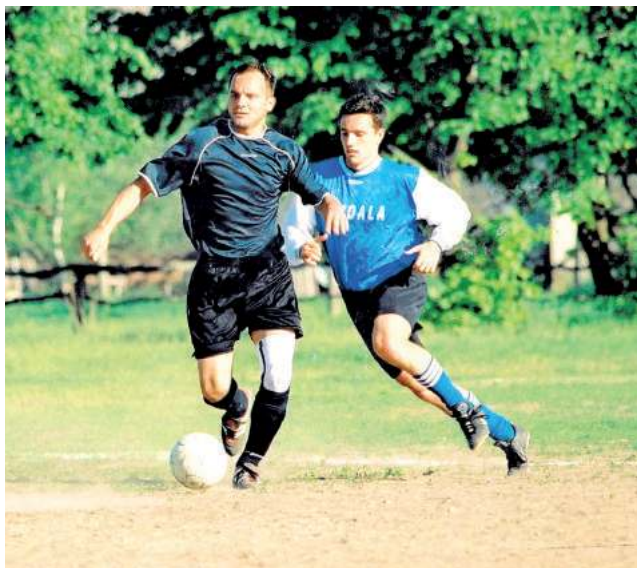
- W „Szóstkach” gram od 20 lat. Obecnie występuję w Mario Presto Oldboy. Starałem się znaleźć czas, by nawet w kampanii wyborczej wyjść na boisko i pokonać z kolegami. Udało mi się zdobyć pięć. Teraz mamy piękne Orliki, a zaczynaliśmy na piaszczystym boisku, w tumanach kurzu przy ul. Warszawskiej, gdzie teraz mieści się obiekt Szkoły Trenerów przy Polskim Związku Piłki Nożnej. Chłopcę pasja trwa do dzisiaj. Oprócz nieopisanego frajdy z „charatania w gałę”, sport to znajomości, przyjaźnie i ta nieopisana atmosfera. Na dobrą sprawę jestem już oldboyem, ale to świetna sprawa kopać piłkę z o wiele młodszymi i czasami ich ogrywać. Zdarza się, że w „Szóstkach” w jednym zespole występuje ojciec i syn. To coś wspaniałego - opowiada „Majki”.

II LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Rossosz - Liderzy 5:4

Bramki (Liderzy): Jarosław Iwaniuk x2, Łukasz Panasiuk, Daniel Krasucki.



Michał Litwiniuk (z prawej) od lat jest zawodnikiem występującym w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. O piłkę walczył z Dariuszem Najdyhorem (fot. Czarny)

centrumsas.pl - Mario Presto 3:6

Bramki: Mateusz Grabowski, Robert Polubiec, Łukasz Borysiuk - Daniel Rycerski x2, Grzegorz Rudowski, Dawid Pietrusik, Piotr Romaniuk, Maciej Łasocha.

Dąbrowica - Top Mar 3:14

Bramki: Kacper Mróz, Artur Strzemecki, Paweł Tarasiuk - Adam Wiraszka x7, Dariusz Semeniuk x3, Jakub Magier x2, Piotr Bołtowicz x2.

Logistic - Trójka 12:5

Bramki: Stanisław Limenka x6, Krzysztof Kondraciuk x2, Dawid Sobczuk x2, Szymon

Pomagruk, Piotr Łukasiewicz - Arkadiusz Nagórko x2, Jacek Płandowski, Mariusz Michalczyk, Maciej Biegajło.

Sielczyk - Nissan 1:17

Bramki: Mateusz Dorosz - Jacek Mielnik x4, Damian Szymański x3, Daniel Joński x3, Wojciech Jarzynka x3, Przemysław Karpiuk x2, Łukasz Maraszczyk x2.

PRD S.A. - Bialtrans 6:5

Bramki: Adam Bujalski x2, Marcin Szpański x2, Kamil Starostka, Rafał Chalimoniuk - Marek Piotrowicz x3, Karol Kryjak, Krzysztof Stecz.

TABELA I LIGI			
Nissan Team	10	23	89:35
Bialtrans	11	23	75:45
centrumsas.pl	11	21	70:41
Top Mar	11	20	91:63
PRD S.A.	11	19	78:67
Mario Presto	10	18	54:55
K-P Liderzy	10	13	57:47
Max Orlik Rossosz	10	13	47:40
IP Logistic	10	13	59:71
Trójka	11	7	50:91
Sielczyk	10	7	44:92
KS Dąbrowica	11	4	37:104

Piłkarze I ligi zakończyli rundę jesienną. W następnym wydaniu wyniki zaległych spotkań 8. kolejki: Sielczyk - Mario Presto, K-P Liderzy - IP Logistic oraz Nissan Team - Rossosz.

II LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Czarni - Sielczyk II 7:4

Bramki (Czarni): Marcin Kuczaba x3, Paweł Kondraszek, Tomasz Chazan, Szymon Mikołajczuk, Paweł Zubkowicz.

ZK Modrzew - Wola 10:2

Bramki: Tomasz Borowski x3, Łukasz Litwiniuk x3, Grzegorz Nowicki x2, Sławomir Bielski, Tomasz Doluk - Sebastian Kępka, Kamil Sacewicz.

Ognioodporni - Mario O. 0:5

Bramki: Marcin Ulita x3, Marek Forsztek, Michał Litwiniuk.

Styrzyniec - Geotis 2:27

Bramki: Dominik Romaniuk x2 - Dawid Hawryluk x4, Patryk Machoń x4, Maciej Łukaszyk x6, Piotr Chazan, Kacper Stasiewicz x3, Szymon Semeryło x5, Maciej Bosak, Karol Zajac x2, Adam Bahonko.

Rokitno - Shipcenter 9:12

Bramki: Tomasz Jarocki x5 - Wojciech Chwedoruk x7, Marek Łysko x2, Mariusz Wojcieszuk, Robert Pawłowski, Marcin Bandzarewicz.

Unidom - pauza

TABELA II LIGI			
Geotis	9	27	92:25
ZK Modrzew	9	24	67:31
Mario Presto Q.	10	19	61:48
Unidom	10	18	60:48
Shipcenter	10	16	66:52
Czarni	10	14	59:63
KS Styrzyniec	10	10	46:82
Ognioodporni	10	9	47:54
Wola Pasze	10	9	51:75
GLKS Rokitno	10	9	62:87
Sielczyk II	10	3	28:74

Piłkarze II ligi zakończyli rundę jesienną. W następnym wydaniu wynik meczu 8. kolejki pomiędzy ZK Modrzew a Geotis.

M.P.

Drzemka po przerwie

Porażka młodych piłkarzy ręcznych Olimpii Biała Podlaska.

Podopieczni Marcina Stefańca wygrywali 20:19 po 30 minutach. Po przerwie ich gra była fatalna. Wystarczy powiedzieć, że do 50 minuty goście z Łodzi rzucili 12 goli, przy zaledwie czterech białaczan.

Olimpia Biała Podlaska - Anilana Łódź

29:37 (19:20)

Olimpia: Stroński - Jaszczuk 5, Fic 3, Cielecki 1, Polok 8, Michałczuk. G. Olichwiruk 4, Szyszko 3, Tarasiuk, Grochowski 3, Winnicki 2, Kobyliński.

Upomnienia: Polok, Fic, Grochowski.

Kary: 8 min. (G. Olichwiruk x2, Tarasiuk, Jaszczuk).

Sędziowali: Czeremcha, Kosiński (Białystok).

Widzów: 250.

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Olimpia - Anilana 29:37

Azoty II - Włókniarz 34:22

AZS UMCS - Orleńta 24:32

Pabiks - Piotrków. 34:19

TABELA II LIGI			
Orleńta Zwolen	10	26	303:250
Azoty II Puławy	10	23	318:268
Pabiks Pabianice	10	22	271:250
Anilana Łódź	10	19	295:255
AZS UMCS Lublin	10	12	267:286
Olimpia Biała Podl.	10	8	321:330
Włókniarz Konst.	10	7	266:307
Piotrkowianin	10	3	250:335

NASTĘPNA KOLEJKA (24.11., godz. 18:00): Pabiks - Olimpia, Piotrkowianin - AZS UMCS, Orleńta - Włókniarz, Azoty II - Anilana.

Biegiem uczcili Niepodległość



W grupie najmłodszych wystartowały aż 43 dziewczynki



Dawid Jaszczuk wygrał w swojej kategorii. Drugi był Marcel Wołosowicz, zaś Sebastian Krekora trzeci



Karolina Grochowska triumfowała wśród najmłodszych. Nikola Andrusiuk wywalczyła wicemistrzostwo, zaś Natalia Chacewicz weszła na najniższy stopień podium

W Janowie Podlaskim odbyły się Biegi Niepodległości. W sumie w 15 biegach uczestniczyło 309 dziewcząt i chłopców. Najlepsi otrzymali medale oraz dyplomy.

WYNIKI KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA 2010/2011

1. Karolina Grochowska (Swory), 2. Nikola Andrusiuk (Janów Podl.), 3. Natalia Chacewicz (Woskrzenice Duże), 4. Maja Mamruk (Janów Podl.), 5. Gabriela Zuzula (Ortel Książęcy), 6. Julia Izdebska (Swory).

CHŁOPCY 2010

1. Dawid Jaszczuk (Swory), 2. Marcel Wołosowicz (Łomazy), 3. Sebastian Krekora (Swory), 4. Wiktor Sobiechowicz, 5. Szymon Derlukiewicz, 6. Adam Olichwirowicz (wszyscy Łomazy).

DZIEWCZĘTA 2008/2009

1. Julia Kaździot, 2. Julia Segin (obie Woskrzenice Duże), 3. Maria Markowska (Dobryń Duży), 4. Patrycja Markowska (SP 1 Terespol), 5. Ewelina Ostapiuk (Janów Podl.), 6. Julai Filipiuk (Łomazy).

CHŁOPCY 2008/2009

1. Jan Jarmoszewicz (Połoski), 2. Dawi Wojdat (Rokitno), 3. Szymon Arseniuk, 4. Wiktor Bobrowski (obaj Łomazy), 5. Hubert Marczak (Dobryń Duży), 6. Paweł Osypiuk (Kobylany).

DZIEWCZĘTA 2007

1. Lena Najdyhor (Piszczac), 2. Nikola Olichwirowicz (Łomazy), 3. Wiktoria Iwaniuk (Wólka Dobryńska), 4. Weronika Trojak (Ortel Książęcy), 5. Jowita Filipczak (SP 1 Konstantynów), 6. Beata Gajda (Konstantynów).

CHŁOPCY 2007

1. Mikołaj Lesik (SP 1 Terespol), 2. Dawid Jaszczuk (Kobylany), 3.

Patryk Guzarow (Janów Podl.), 4. Łukasz Juszczuk (Rokitno), 5. Patryk Zub (Terespol), 6. Andrzej Łaziuk (Konstantynów).

DZIEWCZĘTA 2006

1. Amelia Szewczuk (Janów Podl.), 2. Joanna Jankowska (Dobryń Duży), 3. Daria Kamińska (Janów Podl.), 4. Klara Mirończuk (Ortel Książęcy), 5. Martyna Wawryszuk (SP 1 Terespol), 6. Wiktoria Ziółkowska (Janów Podl.).

CHŁOPCY 2006

1. Kamil Chiluk (SP 1 Terespol), 2. Sebastian Krasucki (Swory), 3. Szymon Kowaluk (Kobylany), 4. Eryk Semeniuk (Rokitno), 5. Damian Uss (Terespol), 6. Michał Typa (Konstantynów).

DZIEWCZĘTA 2005

1. Izabela Marczak (Dobryń Duży), 2. Kinga Bogusz (Kobylany), 3. Patrycja Czuchan (Janów Podl.), 4. Karolina Sawczuk (Swory), 5. Amelia Tokarska

(Łomazy), 6. Karolina Chotkowska (Łomazy).

CHŁOPCY 2005

1. Igor Gawda (Swory), 2. Jakub Szewczuk (Janów Podl.), 3. Cezary Zaorski (SP 1 Terespol), 4. Piotr Powszuk (Łomazy), 5. Hubert Krzyżanowski (Piszczac), 6. Mateusz Antonowicz (Piszczac).

DZIEWCZĘTA 2003/2004

1. Lucyna Sawczuk (Swory), 2. Magdalena Biernacka (Piszczac), 3. Aneta Nowosielska (Łomazy), 4. Weronika Chalimoniuk (Swory), 5. Martyna Zukowska, 5. Natalia Multan (obie Piszczac).

CHŁOPCY 2003/2004

1. Bartłomiej Kur, 2. Dawid Waśkiewicz (obaj Łomazy), 3. Sebastian Bernaszk (Janów Podl.), 4. Cezary Stańczuk, 5. Jakub Pożarowicz, 6. Piotr Sadecki (wszyscy Konstantynów).

DZIEWCZĘTA 2002



Silna ekipa miejscowych

1. Justyna Bajkowska (Wisznice), 2. Marzena Kaliszek, 3. Monika Michałowska, 4. Kamila Szafran (wszystkie Janów Podl.), 5. Dominika Szarko (Międzyrzec Podl.), 6. Marta Kulik (Janów Podl.).

CHŁOPCY 2002

1. Jakub Lesiuk (Międzyrzec Podl.), 2. Bartosz Tokarski (Janów Podl.), 3. Jakub Ciok (Międzyrzec Podl.), 4. Maciej

Kulik (Janów Podl.), 5. Michał Filipowicz (Międzyrzec Podl.), 6. Cezary Kobryński (Janów Podl.).

CHŁOPCY 2001/2002

1. Wojciech Jankowski, 2. Adrian Warowny, 3. Artur Kamiński, 4. Przemysław Koper, 5. Damian Próchniewicz, 6. Szymon Rusinek (wszyscy Janów Podl.).

M.P.

Wrażliwy świadek tragicznej historii Polaków

Niezwykłe zwierzenia powstańca, akowca i naukowca



Młodzież była oczarowana profesorem

Uczniowie z dwóch szkół uczestniczyli w fascynującym spotkaniu z powstańcem i wybitnym profesorem 93-letnim prof. Mieczysławem Chorążym, kawalerem Orderu Orła Białego. Z zapartym tchem słuchali oni opowieści naukowca, który szczegółowo opisał swoje zdumiewające przeżycia żołnierza AK podczas okupacji. Dowiedzieli się m.in. o zbrojnych akcjach oraz o uratowaniu ręki, która miała być amputowana.

W sali bialskiego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego przybyły z Gliwic prof. Mieczysław Chorąży emocjonalnie wspominał swoje przedwojenne dzieciństwo w światłej i dość zamożnej rodzinie chłopskiej w Janówce pod Białą Podlaską. Opowiadał o ojcu, patriotcie i wrażliwym na krzywdę ludzką, o miedzywojennym Piszczacu, w którym przeważała ludność żydowska.

Pamięta jak dziś

- Pamiętam młodość jak wielki dar. Często wracam do niej wspomnieniami. Wracam pamięcią do czasów szkolnych i do powstania - wyjął.

Naukowiec opisał sytuację w Białej Podlaskiej tuż przed wojną, gdy uczył się tam w gimnazjum i mieszkał na stacji oraz w bursie. Opowiadał jak najpierw we wrześniu 1939 r. wkroczyli do miasta żołnierze Armii Czerwonej, a dopiero w październiku Niemcy. Przejmując wspominał rok 1941, kiedy zmarli jego rodzice i z babcią spędzał bardzo ubogie Boże Narodzenie. Ze szczegółami opisywał okupacyjną



Wicedyrektor KLO Cezary Marczewski z profesorem Mieczysławem Chorążym

Warszawę, gdzie korzystał z tajnego nauczania i rozpoczął działalność w konspiracji AK.

Wiele razy otarł się o śmierć

Młodzi bialscy uczniowie mogli dowiedzieć się od naocznego świadka, jak wyglądała akcja zbrojna, gdy kilkunastoletni Mieczysław Chorąży musiał zastrzelić Niemca. Wstrząsające były wspomnienia profesora o śmiertelnych zagrożeniach w podziemiu. Gość przejmująco mówił o wybuchu powstania warszawskiego i o momencie, kiedy po kilku godzinach walki został ciężko ranny, gdy postrzelił go w ramię niemiecki żołnierz.

- Niemiec puścił serię, która trafiła mnie w biceps. Ten moment jest niezwykle bardzo ciekawy. Bólu się nie czuje. Wtedy jak błyskawica przesunął się przegląd całego życia (...) Co było zanotowane w centralnym układzie nerwowym, otwiera się szereg obrazów, w kilku sekundach powraca wiele epizodów z całego życia. Traci się przytomność - wyjął wybitny naukowiec.

Niemal cudowne ocalenia

Godna sensacyjnego scenariusza filmowego była opowieść profesora o wykryciu przez Niemców obok niego w pociągu pod Tłuszczem

olbrzymiego szmuglu z bronią. Wtedy niemal cudem wyratował się z opresji, gdy żandarm, wskutek zamieszania, uderzył w niego przez drugiego Niemca.

Podobnie interesujące były wspomnienia Chorążego o zdumiewającym uratowaniu się w leju po bombie, w który jeszcze uderzył olbrzymi pocisk moździerzowy i trafił w leżącą tam miękką kaszę. Inny niesamowity epizod dotyczył niezwykłego spotkania w wielotyśięcznym tłumie w obozie jenieckim przyjaciela brata - tenże chirurg uratował Chorążemu rękę przed amputacją.

Słuchali bite dwie godziny

Dzwonki szkolne kilkakrotnie dzwoniły na przerwę, ale młodzi bez przerw, w ciszy wsłuchiwała się jak profesor barwnie, ze szczegółami relacjonował odległe zdarzenia tak dokładnie, jakby działy się obecnie. Potwierdził talent literacki ujawniony w jego autobiograficznej książce „Z Janówki w świat”, zawierającej wspomnienia z lat 1925-1995.

Młodzi słuchacze zadali mu wiele pytań m.in. o powstaniu warszawskim i szansach medycyny w walce z rakiem. Podzielił się z nimi swoimi uwagami dotyczącymi poważnego



Rozmowa z prof. Mieczysławem Chorążym, kawalerem Orderu Orła Białego, wybitnym polskim lekarzem, badaczem chorób nowotworowych

- Czy przyjazdy Pana Profesora do Białej Podlaskiej i rodzinnej Janówki są powodowane sentymentem?
Ciągnie mnie tu pamięć. Niedawno miałem 5-letnią przerwę, bo żona chorowała. Wtedy nie przyjeżdżałem. Jest ciągła tęsknota i nostalgia za miejscem urodzenia. W 1925 r. przyszedłem na świat w Janówce. A w 1938 r. w Białej Podlaskiej zacząłem naukę w gimnazjum. To trwało tylko rok. Po rozpoczęciu wojny edukacja została przerwana.

- Na jak długo?

Najpierw, we wrześniu 1939 r., było normalne nauczanie. Szkoły zostały otwarte, chociaż trwała wojna. Wzruszają mnie wspomnienia o tamtych czasach. Mieliliśmy kryształkowe radio, z którego ojciec usłyszał 1 września 1939 r., że mają być otwarte szkoły. Zawołał mamę i mnie. Powiedział: „W poniedziałek Mietek musi jechać do Białej”. Mama zareagowała płaczem. W bialskim gimnazjum uczyłem się do 9 lub 10 października, aż weszli Niemcy. Przedtem nasze miasto zajmowała Armia Czerwona. Nauka została przerwana, wróciłem do Janówki.

- I wtedy dopiero zaczęło się tajne nauczanie?

Ojciec zaprosił nauczyciela języka polskiego, który jako żołnierz rezerwy ukrywał się, nie był zarejestrowany. Przyjechał do nas wczesną wiosną 1940 r. Wtedy uczył mnie i kolegę do jesieni. A potem zostałem zabrany przez bratową do Łowicza, gdzie przez niecały rok korzystałem z tajnego nauczania. Następnie przeniosłem się do Warszawy i ukończyłem kolejno gimnazjum oraz liceum. W 1944 r. zdałem maturę. Po wojnie ukończyłem studia

medyczne. Jestem z wykształcenia lekarzem, ale cały czas pracowałem w dziedzinie biomedycyny.

- Czy nadal Pan Profesor pracuje twórczo?

Piszę drugi tom wspomnień, ale mam mało czasu. Myślę, że już nie zdążę napisać, pożyję może rok, czy dwa... Już wymyśliłem tytuł. Mam jeszcze zawodowe życie. Nadal na pół etatu pracuję w Instytucie Onkologii w Gliwicach, obecnie interesuję mnie różne zagadnienia teoretyczne z biologii, która jest coraz bardziej ciekawą nauką. Trochę piszę na ten temat. Prowadzę też Wszechnicę Polskiej Akademii Umiejętności. Czasami także piszę artykuły.

- Znaczące były też wystąpienia Pana Profesora w sprawach ekologicznych, m.in. do Senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska z ostrzeżeniem dotyczącym nieograniczonej hodowli zbóż i innych roślin transgenicznych.

W latach głębokiego kryzysu ekonomicznego byłem kierownikiem dużego działu badawczego. Zorganizowałem grupę 11-osobową w laboratorium. Badaliśmy wpływ zanieczyszczenia powietrza na organizmy: na bakterie, zwierzęta i ludzi. Interesował nas wpływ zanieczyszczeń na chromosomy. Dzięki temu powstało kilkadziesiąt publikacji. Świat się trochę tym interesował.

Mój niepokój budziły też rośliny transgeniczne. Zboża transgeniczne niosą pewne zagrożenie dla naszej przyrody. Do tej technologii odnoszę się z dużą rezerwą. Biolodzy stwierdzili np., że używanie najsilniejszego środka chwastobójczego roundupu spowodowało... groźne uodpornienie chwastów.



Profesor Mieczysław Chorąży

Profesor Mieczysław Chorąży
W 1925 r. urodził się w Janówce (gmina Piszczac, powiat bialski). Przed wojną uczył się w bialskim gimnazjum. Kiedy do Białej Podlaskiej weszli Niemcy, musiał przerwać naukę. Szkołę średnią ukończył w systemie tajnego nauczania w Warszawie. Uczestniczył w konspiracji w okupowanej stolicy oraz w powstaniu warszawskim, w którym był ranny. Następnie został internowany w stalagu w Niemczech. Po zakończeniu wojny podjął studia medyczne na Akademii Medycznej w Warszawie. Kiedy został lekarzem, za przynależność do Armii Krajowej miał być zesłany w Bieszczady. Dzięki jednak wstawiennictwu bratowej Hanny Chorążyny, postanki PSL, mógł przenieść się do Gliwic, gdzie prowadził badania nad rakiem w Centrum Onkologii - Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie, Oddział w Gliwicach. Przez 32 lata kierował tam Zakładem Biologii Nowotworów. Wraz ze swoim zespołem m.in. wykrył dotąd nieznanne dziedziczne mechanizmy powodujące zachorowania na nowotwory, zwłaszcza raka płuc oraz odkrył funkcjonowanie mechanizmów DNA w komórkach zwierzęcych.

Prof. Mieczysław Chorąży wszedł na trwałe do historii nauki polskiej. Był twórcą polskiej szkoły biologii nowotworów i współautorem podręcznika „Wstęp do biologii nowotworów”.

Był jednym z pionierów badań nad mutagenizacją środowiskową oraz epidemiologią molekularną i pozostaje autorytetem w tej dziedzinie. Wniósł znaczący wkład w badania nad uszkodzeniami DNA i chromosomów u mieszkańców skupisk przemysłowych i komunalnych na Śląsku. Jest doktorem honoris causa Akademii Medycznej w Katowicach i Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz członkiem Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności. Przed sześcioma laty otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska. W 2017 r. został uhonorowany Orderem Orła Białego.

zapóźnienia polskiej nauki w zakresie medycyny i biologii.

Profesor życzliwy i skromny

Profesor przyznał, że niejednokrotnie spotyka się z uczniami m.in. w Gliwicach.

- Człowiek powinien dzielić się swoimi przeżyciami, doświadczeniem i wiedzą ze środowiskiem, a zwłaszcza z młodzieżą szkolną,

aby wskazać na elementy godne naśladowania, może z tego wynikać jakieś wzorce. Zamknięcie się w sobie nie jest dobre - wyjął naukowiec. Przedstawił też zdjęcia z odległych lat z Janówki, Warszawy i Gliwic.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Wybitny profesor z dużym szacunkiem odnosił się do uczniów, którzy owacjami na stojąco dziękowali mu za relację świadka

historycznych wydarzeń. Serdecznie gościa przyjęli też ks. Wiesław Mucka, dyrektor KLO i jego zastępca Cezary Marczewski. Drugi z nich, podkreślił: - Kiedy czytam wspomnienia profesora, wyłania się z nich wspaniały portret człowieka prawego, mężnego, odważnego. Wyłania się człowiek wrażliwy.

Ciągnie mnie pamięć

Marek Pietrzela

Konserwator zabytków będzie opiniował chlewnię?

Decyzja w sprawie chlewni znowu uchylona

Gmina Biała Podlaska: Do trzech razy sztuka? Tak może być z budową chlewni w Woroncu. Mieszkańcy robią wszystko, aby pokrzyżować plany inwestora.

Po protestach mieszkańców Woronca w ubiegłym roku wójt Wiesław Panasiuk nie dał inwestorowi zgody środowiskowej na budowę kolejnej chlewni, mimo że nie miał nic przeciwko temu Sanepid. Zastrzeżenia miał natomiast Urząd Marszałkowski, który opierając się na wynikach kontroli Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, wezwał przedsiębiorcę do zmiany tzw. pozwolenia zintegrowanego.

Mieszkańcy poskarżyli się do WIOŚ

To ma być kolejna chlewnia, dlatego mieszkańcy ostro

się sprzeciwiają jej budowie. Za pierwszym razem siedzieli cicho, bo miało nie śmierdzieć i miała być praca dla kiedyś zatrudnianych w PGR.

Mieszkańcy protestują, bo się zawiedli. Miało nie śmierdzieć...

Zawiedli się. Piszą skargi. Stwierdzono w końcu niezgodności pomiędzy stanem faktycznym, a tym, co dopuszcza wspomniane zezwolenie zintegrowane. Inspektorzy WIOŚ napisali w raporcie: „w czasie oględzin przeprowadzonych na terenie osiedla mieszkaniowego występowały uciążliwości odorotwórcze związane z hodowlą trzody chlewnej. Stanowi to naruszenie warunków pozwolenia zintegrowanego na eksploatację instalacji do chowu i hodowli trzody chlewnej wydane przez marszałka województwa lubelskiego”.

Sąd nie zgadza się z SKO

Decyzję wójta inwestor zaskarżył do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i SKO ją uchyliło, nakazując wójtowi ponowne rozpatrzenie. Od tego rozstrzygnięcia odwołała się Wspólnota Mieszkaniowa sąsiadująca z gospodarstwem hodowlanym. Skarga trafiła do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Sąd uchylił postanowienie SKO i nakazał, aby organ ten ponownie zajął się sprawą, to znaczy po raz drugi zbadał decyzję wójta. SKO zajęło się sprawą ponownie, w innym składzie orzekającym i z końcem października uchyliło decyzję wójta, nakazując rozpatrzyć wniosek inwestora na nowo.

Gra nie skończona, wynik niepewny

Sędzia Zbigniew Jastrząb, prezes SKO, wyjaśnia, że tym razem dopatrzone się w postępowaniu przeprowadzonym

przez gminę innych wad niż za pierwszym razem. Pominęto fakt, że działka pod chlewnię znajduje się w strefie konserwatorskiej i konserwator zabytków powinien wyrazić opinię w sprawie inwestycji. Dodatkowo, tylko część terenu jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego. - To jest może w kontrze do stanowiska sądu, ale uznaliśmy, że są istotne powody, aby decyzję wójta po raz drugi uchylić - mówi prezes Jastrząb. I tym razem mieszkańcy pewnie się odwołają do WSA, bo nie mają nic do stracenia, a mogą przynajmniej zyskać na czasie. Mówią: - Nie ma się jeszcze z czego cieszyć, bo piłka jest w grze. Już zdarzały się sytuacje, że inwestor dopiął swego. Tu może być podobnie, tym bardziej, że działalność już prowadzi i z niej nie zrezygnuje, jak mogłoby zrobić na początku.

Beata Malczuk

4,4 mln zł na modernizację szkół i domu pomocy społecznej

Inwestycje w czystą energię

POWIAT BIALSKI: Dom Pomocy Społecznej przejdzie remont, a szkoły powiatu bialskiego będą racjonalnie spożytkowywać energię. To pierwsze nowe inwestycje starostwa powiatowego na najbliższą kadencję. Na oba zadania przeznaczono ok. 4,4 mln zł.

Podpisanie umowy miało miejsce 15 listopada w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Chodzi o modernizację energetyczną budynków DPS, która obejmie część budynków, stołówkę, kotłownię

oraz kaplicę. Dodatkowo, zamontowana zostanie instalacja OZE. Ocieplone zostaną również ściany zewnętrzne, wewnętrzne, strapodachy, zmodernizowana zostanie instalacja CO oraz będą wymienione okna, drzwi i zamontowane nawiewniki okienne i system pomiaru monitoringu i zarządzania wykozystaniem energii w budynku.

Racjonalne wykorzystanie energii przełoży się na poprawę warunków życia mieszkańców

Cała wartość projektu opiewa na kwotę ponad 2,2 mln zł, z czego do

finansowanie ze środków europejskich wyniesie 1,6 mln zł. Wkład powiatu bialskiego to ponad 613 tys. zł. Przewidywany termin zakończenia prac to koniec września 2020 roku. Przypomnijmy, że w tym roku oddano do użytku podobną inwestycję. Chodzi również o Dom Pomocy Społecznej w Kozuli.

Starostwo będzie realizować też kolejne zadania, ale już oświatowe. Zmodernizowane energetycznie zostaną budynki Zespołu Szkół Technicznych oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim, Zespołu Szkół w Janowie Podlaskim i Małaszewiczach.

- Chodzi o zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza oraz racjonalne wykorzystanie energii, co

przełoży się na poprawę warunków życia mieszkańców. Projekt wpływa na poprawę jakości powietrza poprzez termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, a także powoduje zwiększenie oszczędności zużywanej energii - mówi Wioletta Bielecka z biura prasowego starostwa.

Zakres prac obejmie m.in. wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, ocieplenie dachu oraz ścian poszczególnych budynków wchodzących w skład kompleksu szkół. Całość projektu wyniesie ponad 2,2 mln zł, z czego dofinansowanie to ok 1,3 mln zł. W przyszłym roku planowane jest zakończenie inwestycji.

Maciej Maciejuk



W SKRÓCIE

Zamiast trujących szamb

Świetlice w Styrzynie, Terebeli i Szkoła Podstawowa w Dokudowie I będą wyposażone w przydomową oczyszczalnię ścieków. Gmina uzyskała pozwolenia, między innymi od Wód Polskich, na inwestycję i przystępuje do realizacji projektów. W miejscowościach pozbawionych kanalizacji przydomowe oczyszczalnie rozwiążą problem zanieczyszczenia środowiska. Szamba są często nieszczelne i nieczystości wsiąkają w grunt. Świetlica w Styrzynie przechodzi gruntowny remont, który będzie skończony w przyszłym roku. Przeniesie się tam Klub Kultury GOK działający awaryjnie w piwnicy Szkoły Podstawowej.

Jeszcze więcej kur

Kurnik na 72 tys. kurcząt, a właściwie będzie to odchowalnia (to nie to samo co tuczarnia) drobiu powstanie w obrębie wsi Krzymowskie. Będzie to kolejny tego typu obiekt w tym miejscu. Mieszkańcy nie zgłosili uwag. W przewidzianym terminie do Urzędu Gminy nie wpłynął od nikogo sprzeciw. Po opiniach

sanepidu i ochrony środowiska wójt wyda decyzję środowiskową.

Rabaty dla wielodzietnych i dla seniorów

Rada gminy w kończącej się kadencji zdążyła jeszcze uchwalić Kartę Dużej Rodziny i Kartę Seniora. Jej posiadacze mogą korzystać z rabatów na udział imprezach kulturalnych, wstęp do obiektów sportowych, niektóre usługi i zakupy. Karta Dużej Rodziny przysługuje niezależnie od uzyskiwanych dochodów rodzinom z co najmniej trójką dzieci do ukończenia 18 roku życia, w wieku do ukończenia 25 roku życia, w przypadku gdy dziecko uczy się w szkole lub szkole wyższej, bez ograniczeń wiekowych, w przypadku dzieci legitymujących się orzeczeniem o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności. Karta Seniora daje uprawnienie osobom powyżej 60 roku życia. Szczegóły w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Beata Malczuk

Nowe koło w nowej radzie

Gmina Biała Podlaska: Solidarni dla Gminy - tak nazywa się nowo utworzone koło radnych. Tworzą je Stefan Śledź, Sebastian Gałązka i Mariusz Trzeciak.

Solidarni dla Gminy będą dbać o zrównoważony rozwój wszystkich miejscowości i zapobiegać wykluczeniu. Stefan Śledź nie ukrywa, że prawicowe grono będzie opozycją w stosunku do wójta Wiesława Panasiuka z PSL. Cieszy się, że teraz zyskał sojuszników, bo dotąd był często osamotniony i nie było łatwo. Teraz to wójt nie będzie miał łatwo. Przewodniczącym koła będzie debiutujący radny Sebastian Gałązka (KW PiS), sekretarzem radny Mariusz Trzeciak (własny komitet) - również debiutant, a radny Śledź z długim samorządowym stażem (KW PiS) zwykłym członkiem. To jemu, jako najstarszemu wiekiem, przypadł w udziale zaszczyt poprowadzenia 20 listopada pierwszej sesji w nowej kadencji. -To jest zwieńczenie mojej dotychczasowej pracy dla Ojczyzny, matki naszej, Polski. To wielkie wyróżnienie, jestem wzruszony, że choć przez chwilę będę przewodniczył radzie



Fot. Beata Malczuk

Stefan Śledź,
radny

To wielkie wyróżnienie, jestem wzruszony, że choć przez chwilę będę przewodniczył radzie naszej gminy

naszej gminy - podkreśla radny Śledź. Na tę specjalną okazję przygotował cytaty z wiersza „Moja piosenka” C.K. Norwida: „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba.... Tęskno mi, Panie...”

- Chcę przez to podkreślić, że powinniśmy jako przedstawiciele społeczności gminy dbać o to, żeby ta symboliczna „kruszyzna chleba” była sprawiedliwie dla wszystkich dzielona - podkreśla radny u progu kadencji.

Beata Malczuk

Charytatywne zbieranie książek

Filia nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej zaprasza do wzięcia udziału w kolejnej edycji akcji charytatywnej, polegającej na zbiórce książek. W tym roku zebrane książki zostaną

przekazane do Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej oraz dla biblioteki w Serpelicach. Mile widziane są książki dla dzieci, jak i dla dorosłych, wyłącznie w dobrym stanie. Akcja potrwa do 18 grudnia.

Książki należy przynieść do filii biblioteki przy ul. Orzechowej 34.

(mm)

83-letni pirat

83-letni białczanin stracił prawo jazdy za rażące naruszenie przepisów. W minioną środę starszy pan swoją skodą wjechał w peugeota na skrzyżowaniu ulic: Sitnickiej, Glinki i Królowej Jadwigi.

jk

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Nowa oczyszczalnia i sieć kanalizacyjna

GMINA TERESPOL: W ramach współpracy transgranicznej pomiędzy Polską a Białorusią na terenie gminy Terespol powstaną nowe inwestycje. Przyjęto już pierwszy harmonogram prac.

W ramach projektu Czysta Rzeka - Główny Priorytet, realizowane są dwie inwestycje. Chodzi o budowę nowej oczyszczalni ścieków w miejscowości Żabinka o przepustowości do 3000 m³ na dobę oraz budowę ponad 4,5 km sieci kanalizacyjnej i sanitarnej wraz z przykalkami na terenie centrum gminy Terespol. Opiekę nad projektem

sprawować mają pracownicy naukowcy z Poleskiego Agramo-Ekologicznego Instytutu PAN Białorusi. To jedno z pierwszych spotkań dotyczących projektu. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz miasta Żabinka i Gminy Terespol, przedstawiciele beneficjentów projektu tj. Przedsiębiorstwa Komunalnego „Żabinkowskoje ŻKCh”,

firmy Eko-Bug Spółka z o.o. oraz Poleskiego Agramo-Ekologicznego Instytutu Państwowej Akademii Nauk Białorusi a także menadżerowie, koordynatorzy i eksperci związani z realizacją projektu. Kolejne robocze spotkanie w tej sprawie odbędzie się jeszcze w grudniu tego roku.

(mm)

Udane polowania służb granicznych

Papierosy za 600 tys. zł przemycane w zrębkach

TERESPOL Pogranicznicy i celnicy udaremnili nielegalne wwiezienie w transportach kolejowych aż ponad 43 tys. paczek nielegalnych papierosów.

Por. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas w minioną środę, że 8 i 10 listopada sukcesem zakończyły się wspólne działania funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej oraz Oddziału Celnego w Terespolu.

-W obydwu przypadkach kontrabanda ukryta była w wagonach pociągów towarowych relacji Brześć - Małaszewicze. Zawinięte w czarną folię paki-



Przy wykrywaniu kontrabandy funkcjonariusze Straży Granicznej współpracowali ze Służbą Celną

ty papierosów jechały razem z legalnym ładunkiem zrębków drewnianych - wyjaśnia porucznik.

Dodaje, że z powodu braku możliwości dokonania rozładunku pociągów na terenie Oddziału Celnego w Terespolu, oba pociągi zostały skierowane

do Oddziału Celnego w Małaszewiczach, gdzie przy użyciu specjalistycznego sprzętu zostały rozładowane. Po przeliczeniu kontrabandy okazało się, że łącznie przemycano 43 145 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy o wartości rynkowej ponad 593 tys. zł.



W zrębkach były ukryte pakiety z dziesiątkami tysięcy papierosów

W obu sprawach wszczęte zostały postępowania przygotowawcze.

Rzecznik zaznaczył, iż od początku roku funkcjonariusze NOSG zatrzymali papierosy pochodzące z przemytu o wartości ponad 13 mln zł.

(pim)

Świętowali na sportowo

Wspólnie z 20 000 biegaczy terespolanie świętowali 100 rocznicę Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Wraz z Aktywną Warszawą wzięli udział w 30. Biegu Niepodległości w Warszawie na dystansie 10 km.

Dokładnie o godz. 11.11, 20 000 osób wystartowało w największym ulicznym biegu w historii stolicy z linii startu na rogu ul. Stawki i Al. Jana Pawła II. Trasa biegu prowadziła aleją Jana Pawła II i aleją Niepodległości. Wśród uczestników, jak co



Pamiątkowe zdjęcie naszych przed biegiem

roku byli reprezentanci Terespolu na czele z: Izabelą Trzaskalską, która tym razem startowała jako żołnierz. Na zawody przyjechała prosto z obozu ze Szkołarskiej Porę-

by. W biegu wystartowali również: Katarzyna Tabulska, Barbara Zajko, Filip Zajko, Aleksandra Kotowska, Michał Kotowski, Agnieszka Marchlewska, Krystyna Pucer. Miło był

M.P.

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL
STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
MULKS ZIRVE TERESPOL
MIEJSKI OŚRODEK KULTURY TERESPOL



HALA SPORTOWA UL. SIENKIEWICZA 27

**MIĘDZYNARODOWY PUCHAR
W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW
im. Stefana Polaczuka**

24-25.11.2018 r.

24.11.2018r. (sobota)
godzina 11:30

- Uroczyste Otwarcie Zawodów

25.11.2018r. (niedziela)
godzina 10:00

- Rozpoczęcie Zawodów

Zagraj w lidze

Do 23 listopada można zgłaszać zespoły do Terespolskiej Ligi Halowej.

Warto przedłużyć emocje związane z meczami na trawie i przejść do rywalizacji w hali Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Terespolu. Będzie to kolej-

na edycja rozgrywek, w której wystąpią drużyny z miasta oraz pobliskich miejscowości. Więcej informacji można uzyskać na stronie www.tlh.futbolowo.pl oraz u Wojciecha Machnowskiego pod nr tel. 510 723 043.

M.P.



W SKRÓCIE

Zaśpiewaj poezję

Zmierz się w szachy

25 listopada w restauracji Galeria Smaków odbędzie się XX Otwarty Konkurs Poezji Śpiewanej „Voice Poetica” o nagrodę starosty białskiego. Wystąpią zespoły oraz soliści w repertuarze poetyckim. Dodatkowo zaśpiewają też muzycy ze studia wokalnego Brevis z Białskiego Centrum Kultury.

Wystawa malarska

Również 25 listopada w restauracji Galerii Smaków o godz. 15 zadebiutuje wernisaż malarstwa Agnieszki Wołosowicz. Wystawa potrwa do 20 grudnia br (od 30.11 do 20.12 będzie przeniesiona do Biblioteki Miejskiej).

Tego samego dnia wystartuje Turniej Szachowy. To VIII Grand Prix Terespolu. Wydarzenie rozpocznie się w bibliotece miejskiej o godz. 11.

Będą podnosić ciężary

W dniach 24-25 listopada odbędzie się Międzynarodowy Puchar w Podnoszeniu Ciężarów im. Stefana Polaczuka. Pierwszego dnia imprezy o godz 11:30 odbędzie się oficjalne otwarcie zawodów, a kolejnego dnia rozpoczną się zawody. Z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości w sobotę zaprezentuje się zespół taneczny Flesz oraz wystąpi chór Corda Vox.

(mm)